



*Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia
i szczęśliwego
Nowego Roku*

życzy

*Rada Nadzorcza
i Zarząd
WSM*



W numerze:

- Jak minął rok? s. 2, 4
- Gwiazdka pod Krzyżem Południa s. 3
- Roztańczyć całą Warszawę s. 5
- Bielany s. 6-7
- Magazyn Życia s. 8-9
- Prawnik radzi s. 11
- Z kart historii s. 12
- Horoskop na rok 1996 s. 13
- Program TV Porion s. 14
- Krzyżówka, humor s. 16

Bielany

Bielany były sławne od wieków. A sława zaczęła się od Góry Półkowskiej zwanej też Królewską, leżącej nad brzegami Wisły. Górę tę nadał Władysław IV ojcom kamedułów. Było to wotum, podziękowanie Bogu za wygraną wojnę z Moskwą w 1634 roku. Kameduli przybyli spod Krakowa, gdzie mieli swój klasztor. A że nosili białe habity, ów podkrakowski klasztor zwano Bielaniem. Przywieźli tę nazwę i pod Warszawę. Rychło bowiem Górę Półkowską i wieś Półków nad Wisłą zaczęto tak nazywać od bieli mnisich habitów.

Drugi powód sławy tego miejsca był inny. Warszawscy rzemieślnicy urządzali kiedyś co roku wesele jakiejś ubogiej pannie. Zwykle zabawa odbywała się w Gołędzinowie, ale w czasie potopu szwedzkiego nieprzyjacieli stał po drugiej stronie Wisły. Wesele wyprawiono więc na Bielanych i tak się zaczęło...



Osiedle Bielany – to stąd płynie sygnał telewizji kablowej

(Czytaj na str. 6 i 7)



Święta Bożego Narodzenia powinny być czasem pokoju i... opadających z nieba płatków śniegu. W długiej historii Europy nie zawsze jednak wyznawcy Chrystusa stosowali się do zawartych w Ewangelii i głoszonych przez niego nauk miłości, braterstwa i wspólnoty wszystkich ludzi.

Również i dziś w katolicko-prawosławno-muzułmańskiej byłej Jugosławii krew leje się potokami, a tysiące ludzi żyje z dala od swych porzuconych w popłochu domów i gospodarstw. Złowieszcze cienie Jeźdźców Apokalipsy górują nad niemal całym krajem, który do niedawna ściągał tłumy cudzoziemskich turystów... A płatków śniegu ostatnio w Europie coraz mniej, co ponoć wynika z ocieplania się klimatu... tak przynajmniej twierdzą niektórzy uczeni w piśmie...

Gwiazdka pod Krzyżem Południa

Europa to jednak tylko fragment świata. Na obszarach pozaeuropejskich, na kontynentach Ameryki Północnej i Południowej, Afryki, Azji, Australii, żyją miliony ludzi, z których jedynie pewna część to wyznawcy religii Syna Bożego Jednorodzonego. Tak jak w Europie obchodzą oni to radosne święto chrześcijan. We współczesnej Afryce około 25 proc. z blisko 700 milionów jej mieszkańców z radością wita schyłek roku, aby oddać cześć Chrystusowi. Święta Bożego Narodzenia pod palącym słońcem Czarnego Łądu i Krzyżem Południa odbywają się rzecz jasna w zupełnie innej scenerii, niż w starej Europie. Płatki śniegu i parostopniowy mrozek to ewenement w Afryce. W górskich rejonach Sahary, Kenii, Rwandy czy też Republiki Południowej Afryki można czasami zobaczyć te zjawiska natury. Jeśli jednak zapytasz przeciętnego mieszkańca kontynentu, czy wie, co to jest śnieg, odpowie po chwili namysłu: „Widziałem coś takiego kiedyś w telewizji, ale szczerze mówiąc dokładnie nie znam jego natury.”

Sam miałem kiedyś okazję spędzać święta Bożego Narodzenia w dwóch kra-

jach Afryki, położonych na przeciwległych krańcach Czarnego Łądu – Algierii i Namibii. W leżącej nad Morzem Śródziemnym Algierii w tym okresie roku miast śniegu padały obfite deszcze, a rewolucyjno-muzułmańskie władze z prezydentem Houari Boumediem na czele zakazały żyjącym tu Europejczykom wystawiania choinek na sklepowych wystawach lub w oknach mieszkań. Komentując tę decyzję władz, główny dziennik algierski „El Mudżahid” podkreślił „... Jesteśmy państwem muzułmańskim, a kolor nasz jest zielony...” Choinki bywają, jak wiadomo na ogół, też... zielone.

Gdy zaś w kilkanaście lat później znalazłem się w okresie świąt na terenach półpustynnego Owambolandu w północnej Namibii, z nieba lał się potworny żar – na południowej półkuli koniec grudnia to początek lata – a wysuszone do cna drzewa, krzewy i wałły trawy w żaden sposób nie kojarzyły się z ośnieżoną choinką. Szef buszmeńskiego klanu Kithwa wyjaśnił mi natomiast z melancholią, że nadchodzi najtrudniejszy okres roku: upał, brak wody, trudne polowania i częste pożary buszu. Kiedy temperatura w cieniu osiąga +54 stopnie Celsjusza, przybysz z dalekiej Polski wlewa w siebie litry różnych napojów i z głębokim smętkiem próbuje przypomnieć sobie widok jarzącej się światłkami i pachnącej igliwiami choinki oraz powiew chłodnego, zimowego powietrza, które orzeźwia nozdrza zimową nocą.

– rozlewa się potężniejącym strumieniem po całym już niemal świecie.

Chrześcijanie obu Ameryk, Azji i Australii witają z radością święta Bożego Narodzenia. Ich bracia i siostry, którzy oddają cześć Allachowi, Buddzie, Ormuzdowi i Arymanowi, hinduskiej trójcy – Brahmie, Wisznu i Sziwie, bóstwom aborygenów Australii i Oceanii, nie wiążą oczywiście z tym okresem roku żadnych szczególnych wzruszeń. Ich święta przypadają w innych dniach i porach roku. Ci zaś z nich, którzy wierzą w reinkarnację ducha, zdają sobie doskonale sprawę z tego, że w ciągłym kołowrocie żywotów i wcieleń zmierzają ku „iluminacji” i zjednoczeniu z Panem Wszelzeczy. Pan ten nie oczekuje od nich żadnych obrzędów świątecznych, tylko stałego doskonalenia się duchowego.

Święta Bożego Narodzenia wyglądają więc odmiennie w różnych częściach współczesnego świata. Świat ten bowiem jest prawdziwym konglomeratem różnaitości. Scierają się w nim przeciwstawne interesy, antagonistyczne prądy ideologiczne i religijne, diametralnie inne systemy wartości i etyczne kodeksy. Ogarnięty jest amokiem nienawiści i przemocy jednych ludzi wobec innych w wielu regionach kuli ziemskiej. W niektórych jej miejscach dochodzi do wybuchu prawdziwego szaleństwa zbrodni i ludobójstwa. Mamy jeszcze świeżo w pamięci porażające umysł i serce relacje z położonej w centrum Afryki małej Rwandy,

Większość synów i córek Czarnego Łądu to wyznawcy różnych religii rodzimych oraz islamu. Dla nich święto narodzin Chrystusa to obcy, europejski obrządek. Ich świat wypełniają liczni bogowie zjawisk natury i dobre oraz złe duchy „mhondoro”, a także „żyjący zmarli” i duchy zapomnianych przodków, którzy występują w barwnych opowieściach zawodowych bazarzy – griotów, a działają wśród żywych współplemieńców w imieniu Najwyższej Istoty, wiecznej, nigdy nie narodzonej, wszechobecnej. Wyznawcy religii proroka Mahometa, których stale przybywa w Afryce, szanują wprawdzie Jezusa Chrystusa, ale świętują urodziny najlepszego syna i wysłannika przedwiecznego Allacha, który przybył na ten świat w Mekce, a nie w Betlejem. Ostatnio zaś owiani duchem islamskiego fundamentalizmu coraz częściej oddają urodzinowy hołd ajatollahowi Ruhollahowi Chomeiniemu, który zapoczątkował szyicką rewolucję w cesarskim Iranie. Rewolucja ta zaś – wymierzona swym ostrzem w chrześcijańską i kapitalistyczną Europę i Amerykę Północną

w której we wzajemnych rzeziach plemiennych między Tutsi i Hutu wymordowano około 1 miliona ludzi, to jest prawie 15 proc. ogółu jej mieszkańców.

Jakże tragicznym paradoksem tej hekatombi jest fakt, iż Rwanda, obok zagrożonej podobnymi wydarzeniami siostrzanej republiki – Burundi – to najbardziej katolickie państwo Afryki, w którym czciciele Chrystusa stanowią przeważającą większość ludności. Jakże daleko odeszli oni od nauk swego Zbawiciela.

Chcemy jednak gorąco wierzyć, iż święta Bożego Narodzenia powinny zwiastować pokój w każdym domu, każdym mieście, każdym kraju. Także w krajach położonych pod Krzyżem Południa. Także w Rzeczypospolitej Polskiej, budującej podstawy systemu prawdziwej demokracji i wolnorynkowej gospodarki kapitalistycznej. I byłoby też pięknie i swojsko, gdyby naszą ziemię w tych dniach grudniowych spowiły tyśiące opadających z nieba gwiazdzistych płatków śniegu...

Marek J. Malinowski

Koniec roku sprzyja podsumowaniom, refleksjom i marzeniom. Jaki był ten upływający rok – dobry czy zły? Co z planów udało się zrealizować, a co okazało się niewykonalne?

A potem planujemy i zgadujemy, co nam przyniesie rok nadchodzący. Czy będzie lepszy, szczęśliwszy? Czy uda się zrobić w nim to, co sobie zaplanujemy?

Te pytania zadaliśmy wszystkim dyrektorom WSM-owskich osiedli. Publikowana niżej sonda powstała z opracowania odpowiedzi, które nam dyrektorzy nadesłali.

ŻOLIBORZ III

ELŻBIETA PACHOLSKA:



Jak ocenić kończący się rok na Osiedlu Żoliborz III?

Zacznijmy od remontów, które dla mieszkańców są sprawą priorytetową. Przy zmniejszonej obsadzie etatowej (obecnie 52 osoby) plan remontów finansowanych ze środków własnych osiedla został wykonany z należytą starannością. Wyremontowano dachy na 15 budynkach, dwa dźwigi w budynku przy ulicy Broniewskiego 24, wymieniono instalacje cew i zw wraz z montażem liczników w bloku przy ul. Włociańskiej 17.

Z funduszu scentralizowanego wymieniono instalacje cew i co i założono liczniki w 10-piętrowych blokach przy ul. Broniewskiego 22 i 22A oraz 4-piętrowym budynku przy Sadach Żoliborskich 17. Obecnie według indywidualnego zużycia wody rozliczane są następujące budynki: Broniewskiego 22, 22A, Włociańska 10A, Braci Żałuskich 6, 11, Sady Żoliborskie 17 i ul. Krasińskiego 26.

Jednocześnie zakończony został pewien etap dociepleń niektórych budynków naszego osiedla. W bieżącym roku z własnych środków ocieplono dwa 4-piętrowe budynki na Sadach IV.

Drugą sprawą najbardziej interesującą mieszkańców są pod-

Jak minął rok?

wyżki czynszu. Przy obecnym wzroście kosztów eksploatacji od 1 marca podwyższono stawkę z 0,43 zł/m kw. do 0,49 zł/m kw., zaś fundusz remontowy podwyższono od pierwszego lipca ze stawki 0,32 zł/m kw. do 0,42 zł/m kw. Pozostałe składniki czynszu są niezależne od osiedla i stanowią opłaty zarządzane przez ministra finansów.

Dla wielu mieszkańców – głównie osób starszych, samotnych – wysokość czynszów przekracza ich możliwości płatnicze. Rada Osiedla stara się tak gospodarować funduszem społeczno-wychowawczym, aby pomóc tym współmieszkańcom przez udzielanie zapomóg. W grudniu, corocznym zwyczajem, ponad 100 mieszkańców otrzyma przed świętami Bożego Narodzenia bonny żywnościowe do osiedlowego sklepu. W miarę możliwości z tego funduszu wspierana jest szkoła podstawowa przy ul. Braci Żałuskich I (dopłaty do obiadów, kolonii), a także działalność Komitetu Ochrony Parku Sady Żoliborskie. Chciałoby się zrobić więcej, ale środki finansowe pozwalają na tyle.

Należy jeszcze wspomnieć, że do kalendarza zebrań przedstawicieli administracji i Rady Osiedla wpisały się już na stałe konsultacje z przedstawicielami żoliborskiej policji i straży miejskiej.

Plany na przyszły rok? Przy niewielkim wzroście czynszu w I półroczu utrzymanie poziomu wykonywanych remontów. Współpraca z gminą, szkołą i społecznymi organizacjami na terenie osiedla.



ŻOLIBORZ II

WITOLD RUCZKO:

Mijający rok pozostawia duże uczucie niedosytu z przeprowadzenia remontów, tak istotnych dla najstarszego osiedla w WSM.

Niestety, zwiększające się z miesiąca na miesiąc koszty materiałowe i konieczność usuwania licznych awarii, nie pozwoliły wykonać wszystkich planowanych prac, niemniej przybyło ocieplonych budynków (finansowanych z funduszu scentralizowanego WSM), wymienionych poziomów i pionów instalacji sanitarnych, nowy dźwig po remon-

cie kapitalnym. Problematyka ta jest główną troską Rady Osiedla i kierownictwa administracji.

Zamierzeniem osiedla na 1996 rok jest doprowadzenie do opomiarowania zużycia energii cieplnej w węzłach cieplnych, co powinno być odczuwalne dla kieszeni każdego lokatora.

Marzeniem naszym jest również poprawienie estetyki otoczenia i klatek schodowych oraz zmniejszenie awaryjności.

Spełnienia tych marzeń oraz pomyślności w Nowym Roku życzą mieszkańcom Osiedla Żoliborz II – samorząd i administracja.



ŻOLIBORZ IV

URSZULA NAROŻYŃSKA:

Koniec roku dla Osiedla Żoliborz IV – to czas na podsumowanie wykonania planu gospodarczo-finansowego czyli osiedlowego budżetu i realizacji zadań rzeczowych, remontów dużych i małych w naszym osiedlu. Podsumowanie takie odbywa się z udziałem członków Rady Osiedla, którzy analizują, kontrolują i oceniają sposób wykonania zaplanowanych zadań. Osiedle nasze to miasteczko, w którym żyje ponad 9 tys. mieszkańców w 72 budynkach, to ponad 4 tys. mieszkań lokatorskich o różnym standardzie technicznym.

Popularnie ocenia się, że praca osiedla jest dobra, o ile rozmiar i zakres remontów prowadzonych w osiedlu jest duży i widoczny gołym okiem. Tymczasem wielość istotnych a dokuczliwych dla codziennego życia technicznych niedogodności zgłaszanych przez mieszkańców dotyczy własnych mieszkań, złego stanu stolarki okiennej, drzwiowej, podłogi, instalacji wodno-kanalizacyjnej, braku ciepła, wad elektrycznych itp.

Usuwanie awarii czy wykonanie napraw i prac remontowych bezpośrednio w mieszkaniach jest dla pozostałej grupy mieszkańców „niewidoczne”, ale kosztowne – bowiem prace te pochłaniają blisko 40 proc. kosztów z czynszu z odpisu na fundusz remontowy. Są to prace wykonywane przez ekipę remontową osiedla. Pozostałe śro-

dki finansowe przeznaczają się na poważniejsze remonty budynków (dachy, klatki schodowe, instalacje przeciwpożarowe i elektryczne, przeglądy gazowe i kominiarskie, oświetlenia, zakup środków materiałowych, pomp, urządzeń w hydroforiach itp.)

I tak w roku bieżącym na remonty zaplanowano ponad 800 tys. złotych, co jest minimalną kwotą pozwalającą na wykonanie wyłącznie niezbędnych awaryjnych prac remontowych w lokalach mieszkalnych. Prace te wykonywane są siłami 20-osobowej ekipy remontowej administracji.

Ponadto wykonano ocieplenia 4 budynków, wymieniono instalacje c.o. w 3 budynkach a instalacje poziomów cew i zw w 6 budynkach, wykonano nowe pokrycia dachowe w 6 budynkach oraz remonty kapitalne 2 dźwigów. Wymieniona została sieć wodociągowa zasilająca 4 wieżowce i odcinek kanalizacji przy ul. Broniewskiego 9A.

Przy zachowaniu zasady pełnej równowagi finansowej osiedla, tj. planowanych kosztów mających pokrycie w planowanych dochodach – musimy być świadomi skutków finansowych, jakie powstają z faktu zadłużenia czynszowych mieszkańców, niemożliwości realizacji pełnych zamierzeń remontowych mieszkań i budynków. W październiku i listopadzie Rada Osiedla przeprowadziła indywidualne rozmowy z tymi mieszkańcami, którzy mają okresowe kłopoty finansowe (około 60 osób) oraz tymi mieszkańcami, w stosunku do których niestety muszą być podjęte działania statutowe zmierzające do wykluczenia z listy członków WSM, a w konsekwencji do eksmisji z lokalu.

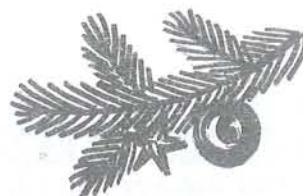
Przeprowadzane są również rozmowy z chętnymi do zamiany mieszkań z większych na mniejsze z uwagi na wysokość czynszu. Zainteresowanie mieszkańców tą formą spółdzielczej zamiany w obrębie osiedla lub innych osiedli WSM z różnych powodów nie jest dostateczne. Liczymy na pomoc spółdzielni w popularyzowaniu i uproszczeniu formy zamiany mieszkań z korzyścią dla obu stron. Na 1996 rok planujemy do ocieplenia 9 budynków, choć marzeniem mieszkańców naszego osiedla byłoby ocieplenie wszystkich budynków Zdrasias i Rudawki.

(Dokończenie na str. 4)

W pierwszą sobotę grudnia sala sportowa Pałacu Młodzieży rozbrzmiewała muzyką długo w noc. Na parkiecie prawdziwy festiwal wdzięku, urody i młodości, blask kolorowych toalet pań, czerń i biel kostiumów panów. Mistrzowie tańca z całej Polski walczyli o zwycięstwo w Finale Grand Prix '95 Zawodowych Par Tanecznych.

zowej odbywało się niezwykle cenne szkolenie tancerzy. Wielokrotni międzynarodowi mistrzowie, sędziowie światowej czołówki z Norwegii, Anglii, Niemiec, Danii, Belgii i Polski przez kilka dni od rana do wieczora szkolili najlepsze polskie pary taneczne i sędziów tańca z całego kraju. Od lat nie było – nie tylko w Warszawie, ale i w kraju – szkolenia z udziałem tak wysokiej klasy specjalistów.

dów na konkursy i szkolenia wielokrotnie proponowano nam pracę, pieniądze i mieszkanie w atrakcyjnych krajach. Ale tu była nasza praca, tu była młodzież, z którą pracowaliśmy, która na nas czekała. Chcieliśmy tej młodzieży też to wszystko pokazać, dać szansę zwiedzenia tego świata, uczenia się od najlepszych i zmierzenia z nimi w tej najpiękniejszej dyscyplinie sportowej i artystycznej jaką jest taniec.



były warunki, sala, sympatyczny klimat, a co najważniejsze – wspaniały dyrektor **Adam Szulęcki**, który nas rozumiał i chciał mieć taniec u siebie. Więc rozpoczęliśmy systematyczne szkolenie młodzieży i tak jest do dzi-

Roztańczyć całą Warszawę

Wśród zawodowców II miejsce w kategorii tańców standardowych i IV w tańcach latino amerykańskich wywalczyła para: **Beata Korprowska** i **Mariusz Grzejszczak**. IV miejsce w tańcach standardowych międzynarodowa komisja sędziowska przyznała **Sylvii Kwapisz** i **Marcinowi Ściegłińskiemu**. W konkurencji par amatorskich w obu kategoriach tańców I



Ewa Szabatin i Krzysztof Hulboj

miejsce wytańczyła para: **Ewa Szabatin** i **Krzysztof Hulboj**.

Cała szóstka warszawskich mistrzów reprezentuje Dzielnicowy Ośrodek Kultury Wola im. Stefana Żeromskiego z ul. Obozowej 85. Działająca w nim sekcja tańca towarzyskiego powstała przed 15 laty. Od początku opiekę nad nią sprawują **Monika** i **Waldemar Sakowscy**. I to oni właśnie sprawili, że po latach pracy sekcja ta urosła do rangi mistrzowskiej, do światowego poziomu. Już drugi rok z rzędu DOK Wola był współorganizatorem Grand Prix dla najlepszych par tanecznych z całego kraju. Dzięki temu przy okazji turnieju na Obo-

A oto co o tańcu mówi **Waldemar Sakowski** – nauczyciel i instruktor, ale także wychowawca i przyjaciel trzech zwycięskich warszawskich par tanecznych:

– Taniec to filozofia i wychowanie. To cel w życiu i sposób na życie. Dzisiaj ludzie walczą o pieniądze, za wszelką cenę chcą je mieć – jak najwięcej. A tancerze co zarobią, to wydadzą na taniec. I tak żyją po cygańsku – tańcem i dla tańca – z dnia na dzień, na walizkach, od tumieju do tumieju. Dla nich szczęście to taniec. Najważniejsze jest dążenie do doskonałości.

Zjeżdżaliśmy z żoną tańcząc kawał świata. W czasie wielu lat tych ciągłych wyjaz-

Nasza młodzież 14-16-letnia jest w światowej czołówce, ale żeby ją kształcić i promować, trzeba pieniędzy. Gdyby decydenci rozumieli nas i chcieli choć trochę pomóc, mielibyśmy wielokrotnie więcej mistrzowskich par. Można by stworzyć nie klub, a prawdziwe centrum tańca. Za trzy lata wychodziłyby z niego w świat mistrzowskie pary, jedna po drugiej.

Gdy rozpoczynaliśmy pracę z dziećmi 15 lat temu, taniec właściwie nie funkcjonował jako dyscyplina. Nie było go w środkach masowego przekazu, nie był popularny. Przy różnych okazjach namawialiśmy dyrektorów szkół, organizowaliśmy pokazy i zachęcaliśmy: tańczcie z nami! Tak powstały pierwsze grupy młodzieży licealnej, ale to nie było trwałe. W początkach lat osiemdziesiątych trafiliśmy do Domu Kultury na Obozowej. Tu



Mala Kanuta Sakowska już tańczy

siaj. To właśnie do tej młodzieży zawsze wracaliśmy z najwspanialszych nawet wyjazdów.

Potem w telewizji w programie „Sobótka” prowadziliśmy naukę tańca dla dzieci. I nagle taniec zaczął być popularny! I stał się domeną dzieci! Przestał być zarezerwowany dla starszej młodzieży. Gdy ogłaszaliśmy eliminacje, tworzyła się ogromna kolejka chętnych – wszystkie dzieci chciały tańczyć! W całej Polsce pod wpływem „Sobótek” powstało wtedy około 150 klubów i sekcji tańca dziecięcego.

W ciągu tych lat dochowaliśmy się trzydziestu dwu par mistrzowskich międzynarodowej klasy S, trzech par zawodowych finalistów Polski. Dzisiaj wielu naszych wychowanków uczy kolejnych adeptów sztuki tańca. Sprawujemy nad nimi opiekę, pomagamy i jesteśmy dumni i szczęśliwi. Na Obozową przyjeżdżają młodzi tancerze ze wszystkich dzielnic i gmin warszawskich. My z kolei organizujemy grupy taneczne w całej Warszawie, wszędzie tam gdzie jest możliwe, gdzie jest taka potrzeba, gdzie znajdujemy przyjazny klimat – po prostu tam gdzie nas chcą. Chcielibyśmy objąć nauką wszystkie chętne dzieci i młodzież, roztańczyć całą młodą Warszawę. Warto, bo taniec jest pięknym sposobem na życie.

*Z mistrzem tańca rozmawiali:
Danuta Wieluńska
Jacek Kłopotowski*

(Dokończenie ze str. 2)

Planujemy również wykonanie kapitalnych remontów dachów (i świetlików) w około 20 budynkach. Poważnym nakładem finansowym będzie ewentualna wymiana instalacji zimnej i ciepłej wody w 10 budynkach oraz centralnego ogrzewania w 2 wieżowcach. W dalszym ciągu będziemy wymieniali kanalizację w lokalach mieszkalnych i udrażniać pionowy wentylacyjny – są to prace po raz pierwszy rozpoczęte w tym roku. Ale jest to przysłówkowa „kropla” w morzu potrzeb mieszkańców. Aby nie dopuścić do dekapitalizacji naszych mieszkań, budynków, musimy pilnie zwiększyć zakres prac remontowych i tych małych, bieżących – jak i gromadzić środki finansowe na remonty kapitalne.

Życzeniem moim i jak myślę większości mieszkańców jest szybka, solidna i zauważalna poprawa stanu technicznego i estetycznego naszego osiedla, wzajemna większa życzliwość na co dzień w kontaktach między administracją a mieszkańcami, wzajemna pomoc sąsiedzka i prawdziwe spółdzielcze działanie na rzecz naszego osiedla.

BIELANY

ZYGMUNT JANOWSKI:



Pozytywnie oceniam miniony rok, bo zrealizowaliśmy zaplanowane przedsięwzięcia. Najważniejsze jest to, że udało się utrzymać płynność finansową osiedla. To sukces.

W nowym roku życzyłbym naszym mieszkańcom, pracownikom i sobie więcej uśmiechu i życzliwości. Jeśli tak będzie po obu stronach, to każda praca – także nasza, administracji – będzie łatwiejsza i skuteczniejsza. Wszystkie problemy także łatwiej rozwiązuje się w życzliwej i pogodnej atmosferze.

Jak minął rok?

PIASKI

GRAŻYNA GRYGORUK:

Osiedle WSM Piaski prowadzi, tak jak pozostałe osiedla spółdzielni, trzy rodzaje działalności: eksploatacyjną, remontowo-konserwacyjną i społecznowychowawczą.

W działalności eksploatacyjnej udało nam się poprawić wygląd zewnętrzny osiedla oraz przeprowadzić zmiany organizacyjne w grupie gospodarzy i sprzątaczy. Dalsza poprawa estetyki osiedla będzie następowała w 1996 r.

W działalności remontowej udało się nam zrealizować założony program remontów. Dużą część robót remontowych realizowana była przez ekipę własną. Wykonane zostały remonty kapitalne budynków. W zakresie wymiany ciepłej i zimnej wody oraz centralnego ogrzewania w budynku przy ul. Kochanowskiego 4. W budynku tym założono również mieszkańcom wodomiarów oraz na węzłach ciepłych liczniki ciepła – pozwoli to ten budynek rozliczać w sposób inny niż dotychczas. Podobna sytuacja dotyczy również budynku przy ul. Kochanowskiego 30 i Broniewskiego 63. Siłami własnymi wymieniono szereg pionów ciepłej i zimnej wody oraz założono wiele wodomiarów w lokalach, co pozwoli na obniżenie zużycia zimnej wody.

Działalność społecznowychowawcza prowadzona była w osiedlu w formie agencji. Pozwoliło to na znaczne obniżenie kosztów przy realizacji podstawowych imprez, takich jak: akcja „Lato w mieście” i „Zima w mieście”, Dzień Matki, Dzień Dziecka, Mikołajki, Dzień Babci, Dni Seniora, Wigilii i Wielkanocy dla samotnych, gimnastyki dla osób starszych itp.

Rok 1995 nie był rokiem zbyt udanym. Nie udało nam się załatwić wielu spraw uciążliwych dla naszych mieszkańców, takich jak: ucywilizowania bazarów usytuowanych wzdłuż ulicy Broniewskiego, udrożnienia ulicy Literackiej i połączenia jej z podstawowym układem drogo-

wym miasta, tj. z ulicą Broniewskiego. Nie udało nam się wynegocjować umowy z MPWiK korzystniejszej dla mieszkańców, nie otrzymaliśmy decyzji na wieczyste użytkowanie terenu przy ul. Kochanowskiego 22. Nie udało nam się zamknąć czterech planowanych budynków na instalację domofonową, zrealizowaliśmy tylko jeden.

Zamierzenia na przyszłość to dalsza poprawa obsługi mieszkańców, zakładanie wodomiarów w lokalach, negocjacje z ZEC Żoliborz w sprawie dalszej realizacji liczników poboru ciepła, negocjacje umowy z MPWiK. Planujemy rozpoczęcie realizacji zagospodarowanie placu zabaw przy ul. Kochanowskiego 22 i dalsze negocjacje z Gminą Bielany i Zarządem Dróg Miejskich w sprawie bazarów oraz udrożnienia ulicy Literackiej. Chcemy doprowadzić do zamknięcia budynków przy ul. Broniewskiego 73, 77, 83 poprzez założenie instalacji domofonowej, co wpłynie na zmniejszenie dewastacji.

MŁOCINY

ANDRZEJ KORDYZON:



Podsumowując kończący się 1995 rok mogę go uznać za udany na naszym osiedlu.

Pomimo znacznej (blisko 30 proc.) liczby naszych członków, którzy zalegają z opłatami czynszowymi udało się zrealizować następujące przedsięwzięcia:

Aby zapobiec dewastacji dachów likwidujemy indywidualne anteny TV, zaopatrując mieszkania naszych członków w telewizję PORION. Do chwili obecnej mamy już zrobione in-

stalacje w 2 budynkach (ul. Szegedyńska 1 i ul. Wrzeciono 8). Aktualnie trwają prace przy kolejnych 7 budynkach. W ciągu 2 lat doprowadzimy do całkowitej likwidacji anten indywidualnych. Wykorzystując luz w pracy ekipy konserwatorskiej odmalowaliśmy klatki schodowe w 10 budynkach. Wymieniliśmy instalacje zimnej i ciepłej wody przechodząc z instalacji tradycyjnej ze stali na instalacje z tworzyw sztucznych o wyższej wytrzymałości i przedłużonej żywotności w 9 budynkach (Wrzeciono 8, 8a, 55, 55a, 57, Szegedyńska 4, Marymoncka 137/139). W dwu budynkach (Wrzeciono 10, Szegedyńska 4) wymieniliśmy instalację co łącznie z jej modernizacją i montażem wodomiarów we wszystkich lokalach. Zmniejszy to koszty, jakie ponoszą nasi mieszkańcy przy opłatach czynszu. Uzupełniliśmy tereny zabawowe w niezbędny sprzęt zabawowy dla naszych dzieci. Jako nieliczni utrzymujemy w naszym osiedlu Klub Seniora dla osób w podeszłym wieku oraz Klub Osiedlowy dla dzieci i młodzieży.

Planujemy utrzymanie podobnej polityki w nadchodzącym 1996 roku. Życzeniem naszym, które znajdzie odzwierciedlenie w planie remontowo-finansowym na najbliższy rok, jest zrealizowanie kolejnych przedsięwzięć, które ułatwią życie i mieszkanie naszym mieszkańcom na naszym osiedlu. Planujemy dalsze docieplenie budynków (4 budynki przy ul. Wrzeciono 6, 55, 55a i 57), dalsze malowanie klatek schodowych ekipą administracji w następujących budynkach: Wrzeciono 6, Marymoncka 137/139 oraz remonty kapitalne dachów w budynkach: Wrzeciono 8a, 10, 50, 57, Szegedyńska 5a, 10 i Przy Agorze 3. Pragniemy wymienić pionowy zw i ccw na tworzywo w budynkach Wrzeciono 50 i 57 oraz w budynku Szegedyńska 8, oraz szereg innych drobnych prac. Na ile to nam się uda w decydującej mierze decydować będą posiadane nakłady finansowe i pomoc Zarządu WSM. Mam jednak nadzieję, że uda nam się to wszystko wykonać, co będzie dla nas dużą satysfakcją.



prowicza i al. Zjednoczenia. To pierwsze osiedle budowano jeszcze z czerwonej cegły. Później stopniowo wprowadzano prefabrykaty – stropy, schody, obramienia okien. Uprzemysłowione budownictwo wypierało tradycyjne technologie, z oczywistą szkodą dla mieszkańców. Ale o tym wiemy dopiero dziś. Wtedy liczyło się tempo i normy. Domy stawały się coraz mniej ozdobne, przeminęła moda na kolumnienki, pilastry, attyki i tym podobny wystrój architektoniczny. W dalszych częściach osiedla ową prostotę doprowadzono chyba do przesady, gdyż stoją tu obok siebie pudełka bez żadnego wyrazu. Budowano je w latach przesadnej oszczędności kosztem wygod mieszkańców i estetyki osiedli.

Dziś już nie ma sensu przypominać kolejnych etapów budowy, numerów poszczególnych części, na jakie podzielił sobie roboczo osiedle projektanci i budowlani. Teraz jest to jedno wielkie osiedle, którego wszystkie fragmenty scaliły się i dopasowały do siebie. Nikogo nie dziwią już przedwojenne wille w kształcie dworców, stojące między domami z okresu socrealizmu, a nawet budynki-pudełka obrosły zielenią i nie rażą już tak bardzo.

Przez ostatnie dwadzieścia lat na Bielanych zbudowano już niewiele. W środku osiedla na pl. Konfederacji powstał wspaniały kościół św. Zygmunta, głośny w Warszawie z powodu istniejącego przy nim hospicjum dla chorych na nowotwory. Drugi kościół powstaje w rogu osiedla u zbiegu ulic Broniewskiego i Trasy AK.

Jedno zmartwienie zaczyna męczyć mieszkańców Bielanych. Teraz, gdy ruszyło metro, zaczęli z utęsknieniem czekać na dzień, kiedy dotrze do ich osiedla. A tymczasem ważą się decyzje, czy nie skrócić planowanej linii. Końcowy przystanek miałyby znajdować się w rejonie dworca PKS Marymont, a nie, jak początkowo myślano, koło huty. Tak więc metro może nie dotrzeć na Bielany. Po czekamy, zobaczymy.

Lech Chmielewski

Osiedlowa gospodarka

Osiedle Bielany WSM składa się z trzech kolonii i jest dość mocno rozczłonkowane, nie cechuje go zabudowa zwarta. Najstarsza jest kolonia I, położona w rejonie ulic Żeromskiego, Podczaszyskiego, Staffa, Jasnorzewskiej i Duracza. Składa się na nią 16 budynków w większości budowanych w latach 1958 – 1959, 2 budynki wzniesione ze środków użytkowników w roku 1989 przy ul. Duracza 19 i 23 oraz najstarszego w osiedlu domu przy ul. Żeromskiego 16/20, powstałego w 1920 roku, a przejętego od gminy żydowskiej w roku 1948.

Kolonia II to 11 budynków w rejonie ulic Magiera i Perzyńskiego z lat 1963 – 1964 i jeden 1969 roku.

Kolonia III ograniczona ulicami Daniłowskiego, Starej Baśni i Księgarzy, to 12 budynków mieszkalnych z lat 1969 – 1973 i 3 pawilony – 2 handlowe i jeden administracyjny. Ta kolonia jest największa i stanowi połowę osiedla. Większość domów to budynki wysokie.

W całym Osiedlu Bielany mieszka 2379 członków WSM wraz z rodzinami, łącznie 5622 mieszkańców. Tu warto zaznaczyć, że jeszcze w roku 1993 na terenie osiedla zameldowanych było 6179 osób, ale w ciągu ostatnich dwu lat liczba ta została zweryfikowana.

W bezpośrednim sąsiedztwie osiedla są 3 szkoły podstawowe i 3 szkoły średnie, a w samym środku kolonii III – przedszkole. Komunikację mieszkańcom zapewniają dwie główne arterie: ul. Żeromskiego i Broniewskiego z liniami autobusowymi i tramwajową.

Problemem – jak wszędzie – jest brak dostatecznych środków na remonty, których nie najmłodsze już osiedle wymaga sporo. W ramach posiadanych środków zapewniana jest bieżąca konserwacja, dostawa ciepła oraz wody ciepłej i zimnej. Awarie są usuwane szybko w zależności od ich uciążliwości, ale na bieżąco.

W ubiegłym roku przy ul. Daniłowskiego 6 przeprowadzony został remont kapitalny instalacji w całym budynku połączony z montażem liczników wody w każdym mieszkaniu. Dzięki temu teraz każda rodzina płaci za ilość wody faktycznie przez siebie zużytą. W styczniu zostanie zakończony drugi remont o podobnym zakresie w budynku przy ul. Starej Baśni 14.

Wprowadzanie nowego sposobu rozliczania zużycia wody przez mieszkańców jest podstawowym problemem, który absorbował administrację osiedla w tym roku. W ciągu ostatnich dwu lat podstawą tego rozliczenia były normatywy powszechnie używane w budynkach miejskich, to jest 7 m sześciennych na osobę miesięcznie w budynkach z centralną ciepłą wodą i 6 m sześciennych na osobę miesięcznie w budynkach wyposażonych w termy gazowe. Pozostała ilość faktycznie zużytej wody rozliczana była w kosztach eksploatacyjnych.

Na wnioski mieszkańców zgłaszane na zebraniach grup członkowskich, a w ich efekcie – uchwałą Rady Osiedla z marca 1995 roku, wprowadzone zostały zasady rozliczania zużycia wody osobno dla każdego budynku. Pełne zużycie wody według licznika dzielone jest przez liczbę zamieszkałych w budynku osób. Mieszkańcy płacą zaliczkę miesięcznie, a dokładnego rozliczenia dokonuje się dwa razy w roku.

– Gdy wkrótce zakupimy i zainstalujemy komputer, będziemy dokonywać rozliczeń kwartalnie – mówi dyrektor osiedla **Zygmunt Janowski**. – Przejdziemy na takie rozliczenie tak szybko, jak tylko to będzie możliwe. W skali całej spółdzielni nasze osiedle jest jedynym, które zgodnie z życzeniem mieszkańców taki system rozliczeń wprowadziło.

Warto zauważyć, że już stwierdziliśmy oszczędności – 9 budynków miało zużycie wody niższe niż przyjęta wcześniej szacunkowo norma miesięczna. Po dokonaniu pierwszego rozliczenia mieszkańcy otrzymali zwrot nadpłaty. Następane odczytanie liczników będzie na koniec grudnia i rozliczenie nastąpi w styczniu.

W przyszłym roku planujemy zamontowanie liczników indywidualnych w sześciu kolejnych budynkach osiedla, m.in. przy ul. Starej Baśni, Duracza i Perzyńskiego. Za montaż tych urządzeń mieszkańcy będą płacić około 2 mln starych złotych za licznik.

Danuta Wieluńska

Na zdjęciu obok: biblioteka przy ulicy Duracza róg Staffa



Zanim przypomnimy w skrócie historię Bielani i pobudowanych tu WSM-owskich osiedli, mała ciekawostka. Otóż rzadko dziś kto wie, a jeszcze rzadziej uświadamia sobie ten fakt, że najstarsi mieszkańcy Bielani, urodzeni tu przed 1930 rokiem, nie są w ścisłym znaczeniu tego słowa warszawiakami. Świat, który ujrzeli, był... wsią. Bowiem dopiero w 1930 roku Bielany przyłączono do stolicy.

Ale pomimo tego, że teren ten od tak niedawna należy do Warszawy, Bielany były sławne od wieków. A sława zaczęła się od Góry Półkowskiej zwanej też Królewską, leżącej nad brzegami Wisły. Górę tę nadał Władysław IV ojcom kamedułow. Było to wotum, podziękowanie Bogu za wygraną wojnę z Moskwą w 1634 roku. Kameduli przybyli spod Krakowa, gdzie mieli swój klasztor. A że nosili białe habit, ów podkrakowski klasztor zwano Bielaniem. Przywieźli tę nazwę i pod Warszawę. Rychło bowiem Górę Półkowską i wieś Półków nad Wisłą zaczęto tak nazywać od białych mnichów.

Kameduli był to zakon kontemplacyjny, każdy zakonnik mieszkał w osobnej pustelni zwanej eremem. Były to początkowo drewniane chatki, później murywane, których kilka przetrwało do naszych czasów. Zakon położony wśród lasów, z dala od miasta, może nie byłby sławny, gdyby nie stała pielgrzymka królów i magnatów, którzy w zakonnych eremach spędzali dni i noce na modlitwach i rozmyślaniach z dala od dworskiego gwaru.

Drugi powód sławy tego miejsca był innego charakteru. Starowarszawskie podanie głosi, że istniał kiedyś zwyczaj urządzania przez warszawskich rzemieślników co roku w Zielone Świątki wesela jakiejś ubogiej pannie. Przeprawiali się wszyscy łodziami do Gołędzinowa, tam się bawili, w trakcie zabawy zbierali od uczestników datki na posag dla panny młodej. W czasie potopu szwedzkiego nieprzyjaciel stał po drugiej stronie Wisły, wesele więc trzeba było wyprawić gdzie indziej. Pojechano na Bielany. I tak się zaczęło. Rzemieślnicza tradycję ugruntowała uroczystość religijna. W Zielone Świątki 1673 roku przeniesiono z warszawskiej kolegiaty św. Jana do kościoła kamedulskiego obraz św. Bonifacego. Odbędzie się wtedy wspaniała procesja, w której brał udział sam król Michał Korybut Wiśniowiecki, duchowieństwo, magnateria, szlachta i tłumy pospółstwa. Od tamtej pory już nie tylko rzemieślnicy, ale i mieszkańcy Warszawy wszystkich stanów tłumnie odwiedzali Bielany. Uroczystości miały z biegiem czasu coraz mniej religijny charakter, coraz więcej było zabawy i spacerów wśród lasów.

Pierwszy wspaniały festyn wyprawił tu Stanisław August Poniatowski. Chciał sobie zaskarbić przychylność i zyczliwość warszawiaków, gdyż w początkach swego panowania nie cieszył się sympatią ani szacunkiem społeczeństwa. Cóż, faworyt cesarzowej Katarzyny, osadzony na tronie przy pomocy wojsk rosyjskich.

Bielany

W Zielone Świątki 19 maja 1766 roku król wyprawił na Bielaniach przyjęcie dla wszystkich stanów. W lesie wytyczono alejki, w których stały obeliski, bramy przystrojone girlandami, zaś na placu koło kościoła zbudowano zamek dla znakomych gości i ratusz, gdzie miało hulać pospółstwo. Król przyplął z Warszawy łodzią, na białaniskim brzegu

dułów młodzież spotykała się w każdą rocznicę Konstytucji 3 Maja, tu zaprzysiężono członków Towarzystwa Patriotycznego 1821 roku, tu wreszcie, pod ścianą kościoła, pochowano Stanisława Staszica. Jego pogrzeb był olbrzymią manifestacją patriotyczną.

Moda na letnie wypady na Bielany przetrwała i na dobre rozpowszechniła się w drugiej połowie XIX w. Wówczas parowe statki dowoziły tysiące warszawiaków na białaniski brzeg i kto chciał się liczyć w towarzystwie, musiał bywać na Bielaniach.

To wszystko działo się nad Wisłą, a z dala od jej brzegów? Budownictwo mogło się tu rozwijać dopiero po I wojnie. Przedtem było to w zasadzie niemożliwe, gdyż Bielany znajdowały się na terenie między liniami fortów i obowiązywały carskie zakazy wznoszenia na tych obszarach jakichkolwiek budowli. Tak więc dopiero po odzyskaniu niepod-



Najstarszy budynek Osiedla Bielany przy ul. Żeromskiego 16/20

przywitała go sama Wisła, w którą wcieła się „niejaka Walterowa, trzymająca piekarnię na Koszykach” – jak piszą pamiętnikarze. Zaczęła się wielka zabawa, strzelanie do celu, wdrapywanie się na ustawione maszty, gonitwy. No i wielka uczta. Na stołach pełno było mięs, a z ustawionej na środku placu maszyny, obsługiwanej przez Bachusa, tryskało wino. Wszyscy jedli, pili, a w czasie całodiennej zabawy wydarzył się tylko jeden wypadek. Ponieważ nie wszyscy mogli dopchać się do stołów, więc ci, którym się to udało, rzucali swym towarzyszom kawały pieczonego mięsa. I oto „kość z mięsem uderzyła w rozum czeladnika Macieja Bryłę z Zakroczymskiej, który od tego czy od upicia umarł” – wspomina pamiętnikarz. Wieczorem ciemności rozświetliło 9 tysięcy lamp. A na koniec były fajerwerki.

W latach niewoli Bielany były nie tylko terenem festynów, które wówczas zwano majówkami. Koło kościoła kame-

ległości trafili tu budowlani. W latach dwudziestych powstało niewielkie osiedle domków jednorodzinnych zwane Zdobyc Robotnicza, gdyż początkowo rzeczywiście mieszkali tu robotnicy. Wielkie koszty budowy i kryzys spowodowały, że domki rychło trafiły w inne ręce. W 1928 roku zaczęto budować Centralny Instytut Wychowania Fizycznego popularnie zwany CIF-em. Dziś jest to Akademia Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego, z którego inicjatywy powstał instytut.

Prawdziwe budowanie zaczęło się jednak po II wojnie. Przez prawie dwadzieścia lat w obrębie ulic Marymonckiej, al. Zjednoczenia, Kasprowicza, Reymonta, Broniewskiego i Trasy AK zbudowano olbrzymie osiedle według projektu Marii i Kazimierza Piechotków. Zaczęło się w 1952 roku od Bielani I czyli rejonu ulic Marymonckiej, Podczaszyńskiego, Kas-

Scieżki miłości

Janeczkę i Zbyszka poznałam w zgrzebnych latach komunistycznych. Na imieninach u przyjaciół piękna pani w długiej sukni siedziała na kanapie i zaśmiewała się z dowcipów opowiadanych

dowanie. Ogrodzono ogródek, posadzono wiecznie zielone iglaki i dużo pnących róż. Patrzyłam zafascynowana na dziwnie znaną postać ascetycznego, szpakowatego pana, wykańczającego pochylnię od drzwi balkonowych, po której zaczęła zjeżdżać na inwalidz-

kół niej jest wypieszczone. To jest słowo, określające ją, jej rodzinę i jej dom.

Ich DOM.

Życie ich nie pieściło, więc sami wypieścili swoje życie, zamieniając je w arcydzieło. „Po prostu nie przyjęliśmy do wiadomości

„Każdy przedmiot w naszym domu – kontynuowała Rudowłosa, to historia jednego zwycięstwa. Gdyby meble i gamki umiały mówić, to opowiadałyby żmudny trud zarabiania, wydreptywania i wypatrywania wymarzonego cuda (wszystko w godzinach bez tłoku w sklepach).

Trudna droga do nieba

z talentem przez jej męża. Oboje promienieli wdziękiem i radością życia. Kiedy przyjęcie miało się ku końcowi i zaczęło się żegnać, pani zarcuciła mężowi ręce na szyję, a on zaczął ją nieść do samochodu. Wtedy wyjaśniło się, dlaczego ona nie tańczyła.

Nie miała nóg.

Utraciła je jako dziewiętnastoletnia maturzystka, kiedy tłum szturmujący nadzieją na pętę tramwaj zepchnął ją pod koła. Jej długie, smukłe nogi, które niosły ją tanecznym krokiem przez życie, obcięto tuż przy pachwinach. Przeżyła wiele tygodni szpitalnej męki, pełnej samobójczych myśli. Obok siedział Zbyszek i trzymał ją za rękę. Po roku szła z nim do ślubu lekkim, długo trenowanym krokiem. Na protezach!

I „żyli długo i szczęśliwie”...

Minęły lata. Do mojego blokowiska naprzeciwko wprowadzili się nowi sąsiedzi. Zamieszkali na parterze. Wkrótce zaczęło się bu-

kim wózku rudowłosa, elegancka pani i gospodarować w ogrodzie.

Wkrótce małej ogródek zaczął tętnić życiem. Biegały po nim wnuki i koty. Przystawali przy siatce sąsiedzi. Rozprawiano o różach i sasankach. A nad wszyst-

słowa „kaleka” i wykreśliliśmy je z naszego słownika” – powiedziała Janeczka, a Zbyszek dodał: „rekorzysta świata w konkurencji: noszenie żony na rękach, to ja. Kiedy w naszym życiu zabrakło dobra, za które moglibyśmy dzie-

To, co wspólnie wypatryliśmy, Zbyszek kupował a ja tworzyłam kompozycję naszego domu.

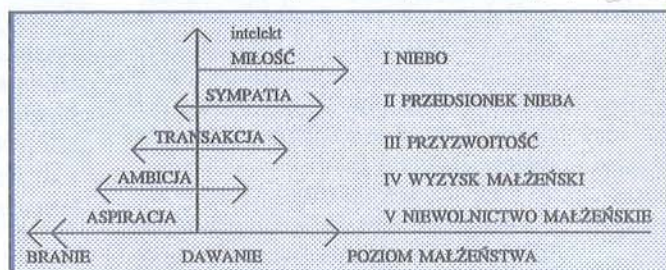
Może, że wszystko jest kilkakrotnie trudniejsze, ale u nas ma być kilkakrotnie piękniej. I nikt nigdy nie zobaczy mnie zaniedbanej.

Czasami uderzało boleśnie zło albo nieczystość tępego biurokraty, ale to wszystko minęło, więc czemu miałabym ci opowiadać o ciemniejszej stronie naszego życia?”

Czy czytaliście wielkiego poety miłości Leopolda Staffa, który pisał, że szczęścia i radości nie cierpie się ze świata, tylko się weń wkłada?

Spójrzcie na tablicę profesora Mazura. Oto mamy małżeństwo najwyższego poziomu, zbudowane na wzajemnej miłości. Tych dwoje ludzi mających jedną parę nóg i jedno wielkie, wspólnie bijące serce, tworzy Dom-świątynię, a w nim mieszka Bóg.

Jagna Jasieńska-Kisielnicka
psychocybernetyk
charakteroterapeutka rodziny



kim unosił się zaraźliwy śmiech Rudowłosej.

Nie od razu poznałam Janeczkę i Zbyszka.

Z wychuchanego ogródka wszłam do mieszkania jak bombierka, zajaśniała się wiedeńskim sernikiem Janeczki, patrzyłam na jej wypieszczoną fryzurę i paznokcie i myślałam, że wszystko wo-

kować Bogu, zaczęliśmy dziękować za zło i zaraz znikło, zamieniło się w wielkiego mistrza i nauczyciela. Pracowaliśmy, chowaliśmy dzieci i spędzaliśmy z nimi wakacje na Mazurach pod namiotem. Jednej pary nóg starczało na dwoje. Kiedy dzieci podrosły, Janeczka miała już do dyspozycji trzy pary nóg.”



Zimowa zaprawa

Osobom wybierającym się na narty chciałabym zwrócić uwagę, że jest to dyscyplina sportowa bardzo piękna, ale i niebezpieczna.

Łatwo można ulec kontuzji, np. złamać kość, zwichnąć staw, a jazda po muldach może spowodować kontuzje kręgosłupa. Ponadto założenie nart „z biegu” – prosto zza biurka lub z fotela może okazać się nie tylko przykre w skutkach, ale również nie da satysfakcji z jazdy i urlopu (krótki oddech, bóle mięśni itp.). Dlatego też radzę zadbać o swoją sprawność fizyczną przynajmniej miesiąc przed wyjazdem. W celu poprawienia pracy płuc (oddechu) dobrze jest potrenować trucht, grę w tenisa czy piłkę, szybkie wchodzenie po schodach

zamiast windy. Aby wzmocniły się mięśnie polecam jazdę na łyżwach, ćwiczenia gimnastyczne oraz korzystanie z siłowni.

Trenując na siłowni przed wyjazdem na narty zwracajmy szczególną uwagę na dolne partie mięśni, dobierając odpowiednie dla siebie obciążenie. Lepiej jest stosować mniejsze ciężary i powtarzać ćwiczenie większą ilość razy. Stosując większe obciążenie i przeceniając swoje możliwości możemy nabawić się kontuzji i wyjazd nie dojdzie do skutku. Rada ta dotyczy zwłaszcza tych, którzy wcześniej nie korzystali z siłowni.

Kobietom o niższym poziomie aktywności fizycznej polecam bezpieczniejsze ćwiczenia gimnastyczne, izometryczne – stret-

ching – wykorzystujące własny ciężar ciała. Stosujemy więc różnego rodzaju przysiady, pady, rozciąganie mięśni i stawów, szczególnie kolanowego i skokowego. Proste ćwiczenia można wykonywać w domu. Na przykład: przysiad, kolana ugięte pod kątem 45 stopni, plecy oparte o ścianę. Wytrzymać w tej pozycji w zależności od własnych możliwości 30-60 sekund. Po treningu dla rozluźnienia stwardniałych mięśni wskazane jest korzystanie z sauny i masażu.

Takie kompleksowe działanie spowoduje wzmocnienie i rozluźnienie organizmu, zapewni wspaniałe samopoczucie i wówczas pewni swojej siły fizycznej spokojnie wyruszamy na narty.

Erwina Ryś-Ferens

Widziane z okna

Jeszcze godzina, pół godziny, kilka minut. Skończy się wreszcie ten trudny rok i powitamy następny. A wraz z nim nadzieje, że być może będzie lepiej. Magia wiary w to, że z Nowym Rokiem ruszamy „nowym krokiem” działa niezwykle silnie. Dobrze to i źle. Dobrze, bo wiara czyni cuda. Źle, bo jesteśmy skłonni w pierwszych dniach roku zdawać się na pierwszy lepszy przypadek bowiem złe chyba już

Czy możemy w tę piękną noc pożegnania i zarazem powitania stać się lepsi, bardziej ludzcy? Możemy – i jest to bardzo łatwe. Podam przykład sprzed kilku lat, kiedy mieszkaliśmy w zupełnie innej dzielnicy. W moim skromnym domu zebrali się 5 osób – ja z córką i trójka samotnych. Dzieciak poszedł spać, a my nie wiedzieliśmy na dobrą sprawę, jak urozmaicić to małe przyjęcie. Nikt z nas specjalnie nie lubił pić, wystarczyły po dwie lampki wina. Rozmowa też była taka sobie – bo na co

Nikt, dosłownie nikt nie obraził się, kilka osób wyraźnie się wzruszyło, jakaś starsza niewiasta aż się popłakała, a jeszcze ktoś zawołał, że zaprasza do siebie, bo zabawa idzie na całego. Dziękowaliśmy grzecznie i dzwonili dalej. Do pierwszej obłeciliśmy około 30 numerów. Na sam koniec zadzwoniliśmy do straży pożarnej. Dyżurny bardzo się zdziwił nietypowym telefonem, ale dziękował bodaj najserdeczniej, kiedy złożyliśmy mu życzenia, by następnego Sylwestra spędził

Czy wiesz, że...

Najbardziej niebezpiecznym metalem ciężkim jest kadm. By wstrzymać jego wchłanianie musimy spożywać sporo cynku, żelaza, miedzi, selenu, białka (nasiona słonecznika, soja, chude mięso, olej z rekina, wit. C, szpinak, jarzyny, płatki zboż).

Kobiety mają mniej żelaza niż mężczyźni, co wiąże się z ich funkcjami rozrodczymi. Dlatego nie zaszkodzi czasem zjeść więcej produktów zawierających ten „metal życia”.

Nasz układ odpornościowy jest systematycznie niszczone, gdy jadamy pokarmy z dodatkami chemicznymi lub tzw. konserwantami. Ale na odporność źle wpływają również produkty ciężkostrawne i te, których nadużywamy, jedząc ich za dużo.

Najważniejszy dla zdrowia człowieka jest sposób, w jaki się odżywia. I to z prostej przyczyny, bo właśnie w kilkumetrowych jelitach cienkich „porozsadzane” są komórki, odpowiadające za siłę i odporność organizmu.

Jedną z najmądrzejszych rzeczy, jaką stosowano i stosuje się w żywieniu człowieka, jest całomiesięczny, pozornie monotony jadłospis. W poniedziałki jemy to i to, we wtorki to i to – niezmiennie przez cały miesiąc. Wbrew pozorom ma to przeogromne znaczenie dla zdrowia. Regularność rytmicznego spożywania tych samych pokarmów w określone dni pozwala usuwać zbędne balasty pokarmowe, ułatwia przemianę materii.

Kompresy z ciepłego mleka kładzione na piersi, plecy i (po owinięciu ręcznikiem) trzymane przez godzinę pomagają przy schorzeniach płuc i oskrzeli oraz uporczywym kaszlu.

Ta piękna noc

sobie poszło, przepadło wraz z końcem 365 dnia starego roku...

Ale jak by nie patrzeć, jakich rozważań nie snuć, szczególna pora wymaga szczególnej oprawy. Na naszych osiedlach o takową niełatwo, bo nie ma wspólnych sal tańca, zbiorowych zabaw dla sąsiadów, którzy mogliby się tu zbratać, poznać lepiej, pozwolić samotnym na to wyjątkowe, jednodniowe opuszczenie „skorupy” pustych dni. Niestety, jak zwykle większość z nas myśli tylko o sobie, swoich sprawach, swoim kąciku na tej pięknej Ziemi. Inny – to obcy. Obcy – to może być nieprzyjaciel. Węzeł się zaciska. A przecież dla kogoś i my jesteśmy tym „innym”. Myśl to przykra, jeśli ma się choć odciumięć wrażliwości...

dzień spotykaliśmy się często, a więc i tematy pozostały zwyczajne. Wreszcie Danka, najbardziej z nas wesoła i rezolutna, wpadła na myśl, by zacząć się bawić w Mikołaja, roznoszącego prezenty z... dobrych życzeń.

To była fantastyczna noc. Każdy z nas wyławiał z książki telefonicznej przypadkowe numery i nazwiska. Pięć po dwunastej, po złożeniu sobie wzajemnych życzeń, zaczęliśmy serię króciutkich telefonów. Rozmowy wyglądały tak:

– Dobry wieczór i dzień dobry. Jesteśmy grupą przyjaciół i chcemy pani, panu złożyć najserdeczniejsze życzenia noworoczne: zdrowia, szczęścia, pomysłowości.

nie na służbie, a z bliskimi. Podobnie serdecznie dziękował lekarz z pogotowia i dyżurny policjant.

W moim małym mieszkaniu pojawił się cały świat, całe ogromne miasto, ci inni – obcy ludzie z drugiej strony telefonicznych przewodów. Poczuliśmy dziwną, wzruszającą wspólnotę. To był cudowny Sylwester, a my poczuliśmy, jaką niezwykłą barwę ma bezinteresowna, zwyczajna ludzka więź.

Kochani, w tę jedną, niepowtarzalną noc poczujemy się grupą przyjaciół, złączonych wspólnym osiedlem, wspólną dzielnicą, wspólną Ojczyzną. Niech nam będzie na zdrowie!

Sąsiadka

Ze sklepu natury

Święta. Ważne dni w naszym życiu i na nie rozmaite przestrogi i prośby, byśmy choć trochę przestrzegali zasad odpowiedniego odżywiania. A potem w tę i z powrotem jeżdżą dziesiątki karetek, bo jednemu siadł

Warto też mieć pod ręką Sal Carolinum, odciażającą nasz organizm od tłuszczów zwierzęcych. Po obiedzie wystarczy do pół szklanki letniej wody wrzucić tabletkę soli (nie jest droga i do kupienia w każdej aptece za kilkanaście tysięcy złotych, a zawartość starcza na miesiąc).

Obiadowe desery, przeważnie ciężkie ciasta dobrze jest „przepchnąć” przez organizm zjadając po nich cytrynę, pomarańcze, grejpfruty albo nasze swoje-ście gruszki (ale najwyżej dwie, trzy i to na surowo), które idealnie odwadniają. Zamiast rozma-icie barwionych napojów gazowanych tyknijmy sobie dla zdro-

Łasuchom pod rozwagę

woreczek, inny ma skurcze żołądka, jeszcze inny wypił o butelkę za dużo.

Wielu z bolesnych skutków obżarstwa możemy uniknąć. Kilka dni przed świętami wypijamy co rano szklankę letniej, przegotowanej wody (powinniśmy to zresztą robić przez okrągły rok). Woda wspomaga tkanki przewodu pokarmowego, uelastycznia je, utrudnia tworzenie się zło-żów i zwapnień. Można powiedzieć, że płucze nasze żyły, ułatwia pracę żołądka i wątroby.

Niezastąpione jak zwykle są zioła, rozmaite owoce i warzywa. By uniknąć pojeżdeniowych wzdęć, tykajmy tyżeczke zmie-lonego kminku, a do potraw do-dajmy majeranku, ziele pokrzy-wy, mniszka. Bardzo korzystne są lekkie herbatki z piołunu. Ćwierć szklanki naparu (choć obrzydliwy w smaku) usunie niestrawność, wzmoże pracę przewodów żółciowych. Jedząc dużo mięsa nie żałujmy sobie chrzanzu i buraczków. Są smacz-ne i poprawiają trawienie.

wia jedną szklanczkę soku pomidorowego a nawet lampkę czerwonego, wytrawnego wina. Ułatwia trawienie i usuwa uczucie przepełnienia.

Nie namawiam do wstrzemię-żliwości w jedzeniu, bo i tak niewiele to da. Dobrze zastawio-ny stół wabi zbyt mocno. Jed-nak, jeśli skorzystacie Państwo z tych drobnych dodatków, łat-wiej przyjdzie Wam znieść sku-tki owego wabienia.

Anna Zuza

§ Prawnik radzi – odpowiada §

W poprzednim numerze omawiałam problemy związane z uzyskaniem członkostwa i przydziałem lokalu w wyniku ustania członkostwa osoby, której przysługiwało prawo do mieszkania lokatorskiego.

W poniższym opracowaniu zwracać będę uwagę na najważniejsze różnice pomiędzy własnościowym prawem do lokalu, a prawem lokatorskim.

Własnościowe prawo do lokalu

Art. 223 § 1 prawa spółdzielczego stanowi: Własnościowe prawo do lokalu jest prawem zbywalnym, przechodzi na spadkobierców i podlega egzekucji. Jest ono ograniczonym prawem rzeczowym.

Z przepisu tego wynika, że uprawnionemu członkowi spółdzielni przysługuje prawo rozporządzania własnościowym prawem do lokalu, tzn. prawo przeniesienia własnościowego prawa na inną osobę w drodze umowy (zbycie), prawo rozporządzania nim na wypadek śmierci, prawo zrzeczenia się tego prawa, prawo jego obciążenia.

Zbycie własnościowego prawa do lokalu oznacza jego sprzedaż, zamianę, darowiznę. Zaznaczyć należy, że umowa zbycia tego prawa powinna być zawarta w formie aktu notarialnego. Notariusz sporządzając umowę załącza zaświadczenie spółdzielni o przysługującym prawie do lokalu (tzw. wyceny).

Skuteczność zbycia mieszkania własnościowego uzależniona jest od przyjęcia nabywcy w poczet członków, a zatem spółdzielcze prawo do lokalu przechodzi na nabywcę z chwilą uzyskania przez niego członkostwa. Dlatego, chociaż zbywca nie ma obowiązku uprzedniego porozumiewania się co do zbycia ze spółdzielnią, z praktycznego punktu widzenia może to być celowe – dla zorientowania się, czy spółdzielnia nie będzie stawiać przeszkód w przyjęciu nabywcy w poczet członków.

Dziedziczność własnościowego prawa do lokalu obejmuje tak dziedziczenie ustawowe jak i testamentowe. Oznacza to, że członek spółdzielni posiadający własnościowe prawo do lokalu może to prawo zapisać w testamentie dowolnej osobie, ale – co należy podkreślić – tylko jednej osobie. W przypadku braku testamentu własnościowe prawo do lokalu dziedziczą spadkobiercy ustawowi (mąż, dzieci, rodzice, wnuki itd.). Prawo wymaga, aby spadkobiercy dokonali pewnych czynności, od których zależy dalsze trwanie prawa do lokalu. Gdy prawo to przeszło w drodze dziedziczenia na jedną osobę, wystarczy, aby spadkobierca w terminie jednego roku od dnia otwarcia spadku (tj. od dnia śmierci członka) przedstawił spółdzielni postanowienie sądu stwierdzające nabycie przez niego spadku wraz z deklaracją członkowską.

Opisane czynności komplikują się, gdy jest kilku spadkobierców. Spadkobiercy ci, poza postanowieniem o nabyciu spadku, muszą wskazać tego z nich, któremu własnościowe prawo do lokalu przypadło w wyniku podziału spadku. Na dokonanie tej czynności ustawa określa termin trzech miesięcy licząc od dnia uprawomocnienia się postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku. Dział spadku może być dokonany umownie aktem notarialnym bądź też sądownie.

Podstawowe niebezpieczeństwo dla spadkobierców polega na uchybieniu podanych wyżej terminów, albowiem niedopełnienie w tych terminach czynności zachowawczych (tj. niezłożenie postanowienia o nabyciu spadku, umowy lub wyroku sądowego oraz deklaracji członkowskiej) powoduje z mocy prawa wygaśnięcie własnościowego prawa do lokalu. W takiej sytuacji spadkobierca lub spadkobiercy mają prawo otrzymania ze spółdzielni tylko równowartości wygasłego prawa do lokalu.

Z uwagi na to, że postępowanie sądowe zarówno o stwierdzenie spadku jak też o dział spadku może trwać długo,

spadkobiercy aby nie utracić prawa do lokalu powinni zawiadomić spółdzielnię, że sprawa się toczy, przedkładając zaświadczenie z sądu o zawisłej sprawie. Nadmieniam, że wyżej wymienione uregulowania dotyczą także małżonka w razie śmierci współmałżonka, jeśli prawo do lokalu przysługiwało wspólnie obu współmałżonkom.

Poza zbywalnością i dziedziczeniem własnościowe prawo do lokalu podlega egzekucji, oczywiście za długi członka, do którego prawo to należy. Członek w następstwie egzekucji traci swoje prawo do lokalu i tym samym prawo do wkładu budowlanego.

Informacyjnie podaje, że od dnia 24.08.1995 r. nowe przepisy o podatku pobieranym od spadków i darowizn wyłączają z wartości spadku równowartość 110 m kw. spółdzielczego prawa do lokalu. Oznacza to, że mieszkania o powierzchni mniejszej w ogóle nie podlegają opodatkowaniu podatkiem od spadków. Ulga mieszkaniowa przysługuje osobom należącym do I i II grupy podatkowej. I grupa to: małżonek, dzieci, wnuki, prawnuki, rodzice, dziadkowie, pradiadkowie, pasierbi, zięciowie, synowie, rodzeństwo, ojczym, macocha i teściowie.

Do II grupy zalicza się: zstępnych rodzeństwa (siostrzeńcy, bratankowie i ich dzieci i wnuki), rodzeństwo rodziców (ciotki, wujowie), rodzeństwo małżonków, małżonków rodzeństwa (bratowe, szwagrowie), małżonków innych zstępnych (żona wnuka, mąż wnuczki).

Omawiana ulga podatkowa obejmuje również osoby należące do III grupy podatkowej (wszystkie inne osoby nie wymienione wyżej), ale tylko wtedy gdy przez 2 lata opiekowały się spadkodawcą na podstawie pisemnej umowy zawartej przed urzędnikiem gminy.

Inne warunki, jakie powinny spełniać osoby mogące skorzystać z omawianej ulgi podatkowej zawarte są w ustawie z dnia 29.06.1995 r. (Dz.U. Nr 85, poz. 428).

Alicja Wajnbergier



Listy

Z ciekawością przeczytałem informacje z dziejów Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i jej niektórych osiedli. Chętnie przeczytałbym także o innych osiedlach, w tym o Wawrzyszewie, gdzie mieszkam od 1980 roku. Ale informacje o tym, co było, zaspokajają przede wszystkim ciekawość. Inną natomiast wartość mają informacje o tym, co będzie. Z tego, co przybędzie na osiedlu możemy być zadowoleni, albo wręcz przeciwnie. Może już dziś trzeba się przystosowywać do tych warunków, jakie zaistnieją jutro. U zbiegu ulic Wólczyńskiej i Wolumen jest rozległy teren nie zabudowany – cieszący oko otwartą, zieloną łąką przestrzenią. Gdy zamieszkałem

w jego sąsiedztwie, dowiedziałem się, że w planach jest urządzenie na tym terenie wielkiego kompleksu rekreacyjno-sportowego. Co jakiś czas geodeci robią pomiary, kiedyś jednego zapytałem co tu będzie, odpowiedź była krótka – nie wiem. Od kilku lat w sąsiedztwie tego terenu, po drugiej stronie ulicy, wznoszony jest budynek. Jak kiedyś słyszałem, miała to być centrala telefoniczna, zrobiono fundamenty, potem był przez długi czas zastój i wreszcie ruszyło, ale nie będzie to wspomniana centrala. Domyślałem się, że nie są to inwestycje WSM, ale mimo to dla mieszkańców WSM jest to ważne, bo przecież to się dzieje na ich osiedlu.

W omawianym numerze „Nowego Życia WSM” poruszana jest kilkakrotnie sprawa instalowania mierników wody i ciepła. Przy

stale wzrastających cenach energii problem ten jest bardzo ważny. Tylko wówczas można będzie zmniejszyć marnotrawstwo energii, a tym samym obniżyć koszty utrzymania mieszkań. W ubiegłym roku dowiedziałem się w swojej administracji osiedla o możliwości zainstalowania wodomierzy. Sprawa ta była dla administracji całkiem obca, nie potrafiła nic konkretnego powiedzieć. Z wywiadu z panią prezes WSM dowiadujemy się, że w 3 budynkach, w 214 mieszkaniach zostały już założone wodomierze. Dalsze instalowanie wodomierzy ograniczone jest kosztami, że powinni w ich ponoszeniu uczestniczyć członkowie spółdzielni. Może przyjąć, że koszt zakupu wodomierzy pokryją mieszkańcy, a instalowanie odbywałoby się na koszt spółdzielni.

Czesław Skiba

Koło Przyjaciół Dzieci przy IX kolonii na Żoliborzu zwróciło się do komitetu kolonijnego z projektem urządzenia sąsiedzkiej choinki na dziedzińcu. Na naszym dziedzińcu rosły właśnie trzy piękne, wysokie świerki. Inicjatywa została przyjęta przez komitet jednogłośnie i zaczęły się starania.

Powstała jednak trudność ze sfinansowaniem całej imprezy; administracja w zasadzie nie odmówiła, ale w budżecie nie były przewidziane odpowiednie fundusze. IX kolonia nie ustępowała. Zdecydowano wyłożyć z kasy koła TPD około 150 zł, o ile w kasie administracji nie znajdują się

strojone choinki na podwórkach. Nasze, wspólne, sąsiedzkie!

Razem z nami witają Nowy Rok jasnym światłem i nową nadzieją!

A niepokój nasz o świerki, czy nie uszkodziliśmy czasem gałązek, już się zakończył; świerki – choinki puszczają co roku młode pędy, nie mniejsze niż dawniej, a może nawet jeszcze piękniejsze...

Z. Filipkowska

Sąsiedzkie choinki na podwórkach

Najpierw uzyskanie zgody inż. Wnorowskiej, kierownika Terenów Zielonych WSM. Czy można dekorować żywe drzewko, czy nie ucierpi ono od lampek elektrycznych? Zezwolenie otrzymaliśmy.

Teraz już można było zwrócić się do Rady Osiedla i do administracji z prośbą o realizację naszego projektu. Rada Osiedla, jak można było przewidzieć, nie tylko przyjęła projekt, ale rozszerzyła go, proponując wszystkim koloniom WSM „Starego Żoliborza”, na których rosły świerki, urządzenie podobnych „sąsiedzkich choinek”.

pieniądze na cel, o którego realizację walczone.

Fundusze jednak znalazły się i niebawem zakupiono komplety bombek, lampek i przewodów do kolonijnych choinek.

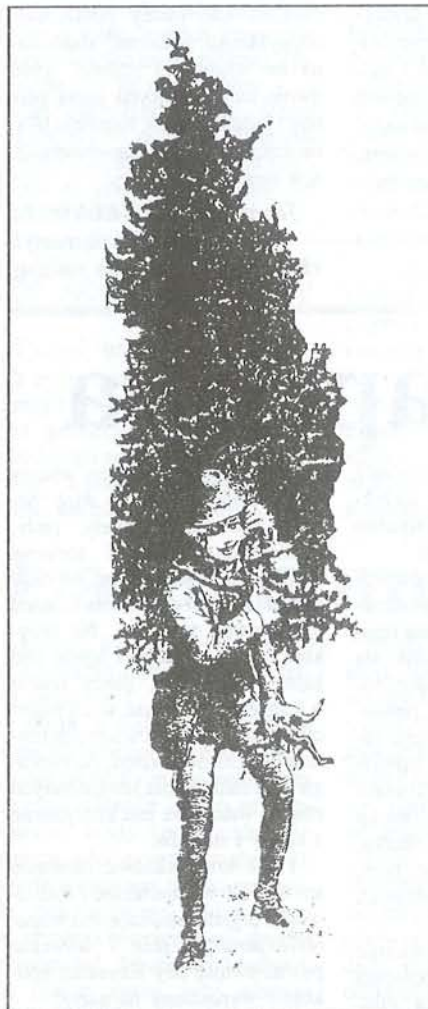
Była to dla nas wielka i ogromnie miła niespodzianka! W dniu 22 grudnia 1962 r. zajaśniały pierwsze „sąsiedzkie choinki” na IV, IX, VIII i XII kolonii, a w następnych latach na koloniach III, V i VII.

I tak już jest co roku.

W okresie ferii świątecznych cieszą dzieci i dorosłych oświetlone, przy-

Inicjatywa, o której pisze nasza Czytelniczka, znalazła pełny odzew w najbardziej kompetentnej w tej sprawie instancji, jaką jest Zakład Terenów Zielonych. Na wielu koloniach posadzono świerki, z których jeden za kilka już lat stanie się tym wybranym, przeznaczonym na noworoczną choinkę. Jeśli nie wszystkie komitety kolonijne zainteresowały się jeszcze tą sprawą – to warto, aby uczyniły to właśnie teraz przed nowym rokiem.

Red.



Choinka w domu i świetlicy

Choinka w domu – to atmosfera uroczysta i dostojna, to uroda i piękno świąt. Zwłaszcza dla naszych dzieci ma ona niezapomniany urok; ile lat, tyle wspomnień choinkowych.

Ale czy koniecznie musi być „żywa” choinka do sufitu? Choinka, z której za każdym dotknięciem sypie się mnóstwo igieł, zmuszając do stałego podmiatania, choinka – zawałodroga w ciasnym mieszkaniu, którą najpierw nie wiadomo gdzie postawić, a którą później trzeba ostrożnie obchodzić, żeby nie potracić.

Nie, stanowczo nie.

Z takimi choinkami trzeba raz na zawsze zerwać w naszych nowoczesnych małych mieszkaniach.

Choinka – to symbol

Piękną tradycję należy zachować, ale trzeba ją zmodernizować i przystosować do współczesnego życia.

Człowiek współczesny coraz częściej zastępuje duże „żywe” choinki małymi choinkami, robionymi z gałązek drzew iglastych, z ostrokrzewu, albo kupuje choinkę z tworzyw sztucznych.

Choinkę taką można postawić na oknie, na stoliku, na półce, można powiesić nad stołem jako abażur, można też zrobić kilka małych choinek i pięknie nimi udekorować mieszkanie.

Małe symboliczne choinki mogą być najróżnorodniejsze. Pomysłowość jest tu wprost niewyczerpana. Mogą być choinki w wazonach, doniczkach, lichterzach, na metalowych szcztokach położonych na talerzach z ceramiki lub na starych koszykach od kwiatów. Najładniej wyglądają z gałązek jodły i ostrokrzewu. Do przybrania gałązek używamy cynfolii pociętej w paseczki, złotych i srebrnych nitki metalowych, wstążeczek z jedwabiu i celofanu, maleńkich gwiazdeczek, kolorowych świeczek i najmniejszych bombek albo koralików.

Do pracy w przygotowywaniu choinek trzeba wciągnąć dzieci i młodzież. Należy to zrobić wcześniej, będzie to takie preludium świąteczne, równie ważne dla dzieci jak same święta.

Maria Wiąckowa

(Oba teksty pochodzą z „Życia Osiedli WSM” nr 11-12 z 1966 r.)

HOROSKOP

o Tobie...

WODNIK (21.I-18.II)

Rok doskonałych szans i będziesz musiał tylko zechcieć je wykorzystać. Na przełomie stycznia i lutego lekka nerwówka związana z pracą, nauką, która skończy się pełną satysfakcją i pobudzi Cię do tego, by sięgnąć po konfitury na trochę wyższej półce. W lecie same przyjemności, bo ziści się Twe marzenie o dalekiej wyprawie. Od października trzeba będzie trochę przysiąść fałdów, a to z powodu nowych obowiązków, realizacji przedsięwzięcia mającego w dalszej perspektywie całkowicie odmienić Twe życie. Zdrowie w normie.

RYBY (19.II-20.III)

Jeśli planujesz jakąś inwestycję, to nadchodzący rok będzie idealny dla tego typu zamierzeń. Nie byłeś dotychczas faworytem fortuny, ale już od pierwszych tygodni nowego roku wszystko w tym względzie diametralnie zmieni się. Powodzenie masz zapisane w gwiazdach, ale na Twej drodze może stanąć jakiś wydrwigrosz, który zechce trochę „pożywić się” przy Tobie i skłaniać Cię będzie do zejścia z wytyczonej drogi. W czasie letniej kanikuli możesz zadziwić nawet siebie temperamentem i chęcią rzucenia się w nurty namiętności.

BARAN (21.III-20.IV)

Niezwykle ruchliwe Barany znajdują się wreszcie w swoim żywiole, bo w życiu ich w nadchodzącym roku będzie się działo bardzo wiele. Część z tych zmian przyniesie los, a część wywołają same swą niecierpliwością i chęcią dorównania najlepszym. Szczególnie owocna w wydarzenia będzie wiosna. Wtedy właśnie możliwa będzie zmiana pracy czy nawet miejsca zamieszkania. We wrześniu trzeba będzie zająć się podniesieniem kwalifikacji zawodowych, bo od tego zależeć może Wasz awans, a tym samym poprawa uposażenia.

BYK (21.IV-21.V)

Wprawdzie rok zaczniesz od niewielkich komplikacji zawodowych, rodzinnych, ale już od lutego odetchniesz i będziesz mógł się skupić na tym, co stanowi istotę Twego życia. Jesteś dzieckiem szczęścia i może dlatego to, co dla innych wyda się pomysłem ryzykownym, dla Ciebie okaże się jeszcze jednym szczeblem do osiągnięcia celu. Finanse w ciągu całego roku będą w normie. Prawdziwa rzeka pieniędzy może przy płynąć do Byków w czwartym kwartale, ale tylko pod warunkiem, że wcześniej nie narobią długów.

BLIŹNIĘTA (22.V-21.VI)

Decyzje podjęte w ostatnich tygodniach starego roku zaowocują w pełni w okolicach lutego. Przykre doświadczenia, które były Twoim udziałem w latach ubiegłych nie powtórzą się i będziesz mógł powiedzieć, że los uśmiecha się do Ciebie całą gębą. Wszystko czego się dotkniesz lub co sobie zaplanujesz pójdzie Ci jak z płatka. Jediną troską w tym roku będzie nie najlepszy stan stosunków z otoczeniem, ale możesz temu zaradzić, starając się wychodzić do ludzi, rozumieć ich i nie szczędzić im życzliwości i pomocy.

RAK (22.VI-22.VII)

Wszystko wskazuje na to, że nadchodzący rok powinien być szczególnie, zwłaszcza dla Raków pracujących na własny rachunek. Twoje pomysły, postrzegane przez niektórych jako fantazje, okażą się całkiem niezłym sposobem dojścia do prozaicznego dobrobytu. Musisz tylko pamiętać, że gdzieś tam drzemie w Tobie duszka leniucha i jeśli dopuścisz go do głosu, to ze wszystkich planów wyjdą nici i znów może powtórzyć się marny finansowo rok. Prawdziwego wybuchu inwencji twórczej i powodzenia możesz spodziewać się od maja.

LEW (23.VII-23.VIII)

Jako istota przyzwyczajona do zwycięstw na pewno z bólem przyjmiesz pierwsze niepowodzenia, których przyjdzie Ci doświadczyć w styczniu i lutym. Ale znasz przecież powiedzenie, że „pierwsze koty za płoty” i z tym większą odwagą zechcesz zmierzyć się z wyzwaniem losu, których w tym roku nie będzie Ci on szczędził. W połowie roku osiągniesz szczyty satysfakcji zawodowej i dzięki idącemu w ślad za nią właściwym gratyfikacjom będziesz mógł pozwolić sobie na zrealizowanie odkładanego ciągle marzenia. W jesieni trochę kłopotów zdrowotnych.

PANNA (24.VIII-22.IX)

Wejdiesz w nowy rok z wielkimi nadziejami, z których część może doczekać się spełnienia już w pierwszych jego miesiącach. Musisz uwierzyć we własne siły, możliwości, a wiele problemów rozwiąże się w sposób niemal samoistny. W okresie lata spore ożywienie na linii sercowo-towarzystkowej i być może właśnie wtedy poznasz kogoś, z kim chciałbyś spędzić czas dłuższy niż wczasowy turnus. Pod koniec roku bardzo ciekawe propozycje zawodowe, które mogą odmienić Twoje życie głównie w sferze materialnej.

WAGA (23.IX-23.X)

Rok ubiegły był tak burzliwy, że z przyjemnością przyjmiesz parę tygodni spokoju, wyciszenia emocji. Nie potrwa to jednak długo, bo już w połowie lutego nadarzy się okazja pokazania się na szerszym forum. Ciągłe doskonalenie swych umiejętności pozwoli Ci podjąć się realizacji najtrudniejszych nawet zadań. Wiosnę przywitasz w nastroju typowym dla tej pory roku i jeśli dasz się ponieść emocjom to reszta roku może Ci minąć na wzdychaniu i zabieganiu o względy, a przecież nie samą miłością człowiek żyje.

SKORPION (24.X-22.XI)

W nadchodzącym roku Skorpiony będą, niestety, raz na wozie, a raz pod nim, Planety szykują Wam zupełnie szaloną amplitudę emocji, ale nie tylko, bo obdarzeni zostaniecie również wieloma możliwościami samorealizacji, których będzie tak wiele, że staniecie wobec bardzo trudnego wyboru i tylko dobra rada kogoś bliskiego pomoże Wam odnaleźć się. Pod koniec lata ciekawy wyjazd i by wykorzystać wszystkie jego uroki już dziś zacznijcie oszczędzać. Zdrowie i liczba flirtów w normie, z tendencją zwykłą, zwłaszcza latem.

STRZELEC (23.XI-21.XII)

Dość trudny początek roku, a to za sprawą całkiem nieciekawej sytuacji materialnej. Nie byłbyś jednak sobą, gdybyś godził się na taki stan i dlatego wykorzystasz każdą nadarzącą się okazję, a będzie ich wiele, na podreperowanie swego budżetu. W środku lata być może uda Ci się ustrzeżić super szansę i wtedy wreszcie będziesz mógł rozwinąć skrzydła i pokazać całemu światu na co Cię stać. Przez cały rok dbaj o to, by atmosfera w domu zachęcała Cię do powrotu do niego i by bliscy Ci ani na moment nie zwątpili w Ciebie.

KOZIOROŻEC (22.XII-20.I)

Masz wielki apetyt na przeżycie czegoś niespotykanego, a tymczasem szara rzeczywistość ma swoje wymagania. Początek roku nie będzie wskazywał na możliwość jakiejś cudownej odmiany, ale sam zdziwisz się, gdy w kwietniu wszystko nagle odbije się od dna i poszybujesz ku swoim marzeniom, które okażą się realne. Musisz wiedzieć, że powodzenie zależeć będzie przede wszystkim od Twojej postawy, umiejętności zdystansowania się i pozbycia się skłonności do forsowania swego zdania wbrew wszystkiemu i wszystkim.

W gwiazdy patrzyła
Halina Radzik

Z kart historii

W poprzednim numerze pisaliśmy o początkach Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej od jej powołania do jesieni 1928 roku.

Plan budowlany spółdzielni na rok 1928 zrealizowano tylko częściowo, bo prezydent m.st. Warszawy wstrzymał kredyty przydzielone na budowę III i IV kolonii oraz centralnej kotłowni. Dalsze prace były możliwe dopiero po uzyskaniu w Banca Commerciale Italiana następnego kredytu w wysokości 500.000 dolarów.

Budowa III i IV kolonii przypadła na okres, w którym mieszkańcy Osiedla Żoliborskiego zaczęli odczuwać skutki kryzysu gospodarczego.

Mury budynku centralnej kotłowni zostały ukończone w lipcu 1929 r. W dniu

towej do 2 proc. rocznie i przedłużenia czasu spłat do 50 lat.

Spółdzielnia musiała, mimo niedostatecznego kredytowania, prowadzić ciągłą, nieprzerwaną działalność budowlaną. Zmuszały ją do tego zobowiązania wobec oczekujących na mieszkania członków. Prowadzenie działalności budowlanej było również niezbędne dla utrzymania i dalszego rozwoju Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

W 1931 r. rozpoczęto budowę VIII kolonii. Kamień węgielny pod budowę tej kolonii położono 20 czerwca 1931 r. Do końca tego roku zdołano wykonać wszystkie prace murarskie, pokryć dom dachem i oszklić okna. Odbiór mieszkań nastąpił w marcu 1932 r. Nieznaczna obniżka komornego, zwłaszcza w odniesieniu do małych, półtoraizbowych mieszkań spowodowała, że wielu kandydatów, którzy nie mogli płacić zbyt wysokiego dla nich czynszu, zrzekło się przydzielonych im

parkan dawnej prochowni, odgradzający część terenu. W związku z tym wystąpiła konieczność opracowania nowego planu zabudowy. W 1930 r. plan taki wykonali architekci: S. Brukalski, S. Filipkowski i J. Graefe. Zerwano w nim z tradycyjną, zwartą zabudową terenu, dostosowaną kształtem do okalających go ulic. Zaprojektowano natomiast dwa bloki mieszkalne równoległe do siebie, stojące wzdłuż ulicy Suzina, przebiegającej łagodnym łukiem między ulicami Krasieńskiego i Słowackiego. Pierwszy z tych domów wykonano w rekordowo krótkim czasie niespełna 7 miesięcy. Wykopy pod fundamenty rozpoczęto 17 maja, a 21 maja położono kamień węgielny, mieszkania zaś oddano do użytku 12 grudnia.

W 1932 r. powstał również projekt budowy sali koncertowo-teatralnej. Z inicjatywą tą wystąpił zespół artystów teatralnych, do którego należeli m.in. Irena Solska, Ludwik Solski i Leon Schiller; w roku

Lata kryzysu gospodarczego

1 października 1930 r. zakończono budowę III kolonii. W celu zwiększenia ilości bardziej poszukiwanych w okresie kryzysu mniejszych mieszkań o tańszym komornym w budynku B tej kolonii zmniejszono mieszkania parterowe.

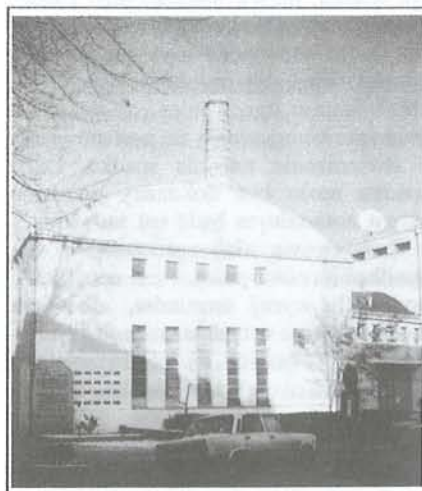
Prace przy budowie domu A w IV kolonii rozpoczęto 1 kwietnia 1929 r., oddano go do użytku w czerwcu 1930 r. Budowę domu B w IV kolonii rozpoczęto 1 października 1929 r.

W roku 1930 rozpoczęto również budowę V kolonii i pralni centralnej według projektu Bruno Zborowskiego.

Uroczyste jej otwarcie odbyło się 20 czerwca 1931 r. W tym dniu położono również kamień węgielny pod budowę VIII kolonii, której projektantami byli architekci: Jan Chmielewski i Juliusz Żakowski. Zbudowano ją na uzyskanych w 1930 r. terenach między ulicami: Sierpecka, Marymoncka (obecnie Słowackiego) i Cieszkowskiego (obecnie Suzina).

Coraz trudniejsza sytuacja ekonomiczna wielu spółdzielni mieszkaniowych spowodowała, że w 1930 r. przeprowadzono konwersję pożyczek budowlanych. Warunki tej pożyczki nie pozwoliły jednak na obniżenie komornego za mieszkania w Osiedlu Żoliborskim WSM. Sytuacja materialna wielu członków lokatorów tej spółdzielni, w miarę pogłębiania się kryzysu gospodarczego, stawała się coraz trudniejsza. Dotyczyło to zwłaszcza rodzin robotniczych. Zbyt wysokie w stosunku do ich możliwości płatniczych komorne zmuszało do rezygnacji z mieszkania spółdzielczego.

W tej sytuacji z inspiracji władz spółdzielni walne zgromadzenie członków z 14 maja 1931 r. po stwierdzeniu, że przeprowadzona w 1930 r. konwersja nie pozwoli na obniżenie wysokości płaconego komornego powzięło rezolucję, w której domagano się obniżenia stopy procentowej



Dawna centralna kotłownia

mieszkań. W rezultacie w okresie tzw. głodu mieszkaniowego 15 lokali było nie zajętych z powodu braku kandydatów.

W roku 1932, prócz dokończenia budowy VIII kolonii, prac związanych z rozbudową centralnej kotłowni i innych robót, prowadzonych na terenie wybudowanych już kolonii, wzniesiono dom C w IV kolonii, salę koncertowo-teatralną, budynek cieplarni, dom A w VII kolonii, połączono rurociągiem z centralną kotłownią VIII kolonię oraz domy C w kolonii IV i A w kolonii VII. Projektantem budynku C w IV kolonii był Stanisław Brukalski. Fundamenty pod część tego gmachu założono jeszcze w 1930 r.

W 1932 r. rozpoczęto budowę VII kolonii. Wcześniej opracowane projekty zabudowy terenu przewidywały usytuowanie domów, podobnie jak w innych poprzednio wybudowanych koloniach, frontem do okalających ulic, wokół znajdującego się wewnątrz dziedzińca. Na przeszkodzie realizacji tego planu stanął, podobnie jak i przy budowie domu C w IV kolonii,

1932 ukonstytuował się on jako spółdzielnia pracy pod nazwą „Teatr imienia Stefana Żeromskiego”. Postanowiono wykorzystać w tym celu obszerne pomieszczenie w dobudowanej po zainstalowaniu nowego kotła części gmachu kotłowni, w której początkowo, zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia z 29 czerwca 1932 r., zamierzano umieścić duże kąpielisko.

O ostatecznym przeznaczeniu tego pomieszczenia zdecydowały energiczne starania kierowanego przez Irenę Solską Teatru im. Stefana Żeromskiego, dzięki którym Bank Gospodarstwa Krajowego wyraził zgodę na dostosowanie tej części budynku dla potrzeb teatru. Projekt przebudowy na salę teatralną, kinową i koncertowo-odczytową wykonał arch. B. Zborowski, projekty ruchomej podłogi i wystroju wnętrza – arch. Szymon Syrkus. Salę tę oddano do użytku 4 kwietnia 1933 r.

Teren położony między kotłownią, centralną pralnią oraz III i V kolonią został nie zabudowany. Wykorzystano go na ogród gospodarczy administracji i w 1932 r. wybudowano w nim cieplarnię. W 1934 r. wzniesiono na tym terenie budynek przedszkola.

W 1933 r. rozpoczęto budowę domu B w VII kolonii. Zakończono ją jesienią następnego roku. W 1934 r. rozpoczęto budowę własnej studni artezyjskiej, którą ukończono w połowie kwietnia 1935 r.

Niezależnie od budowy dużych domów mieszkalnych w Osiedlu Żoliborskim, uczestniczono w próbach rozwiązania kryzysu mieszkaniowego przez budowę małych domków jednorodzinnych. W 1932 r. wybudowano dwa takie domki, a następnie pokazano je na wystawie PTRM pn. „Tani dom własny” na Polach Bielańskich.

Oprac. na podst.

„Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa – zarys dziejów”

(cdn.)

Jan Andrzej Szymański



**Wszystkim Czytelnikom i ich Rodzinom
zdrowych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wiele szczęścia i pomyślności
w Nowym Roku**



życzy redakcja

Centrum Dziecięce

ul. Młynarska 46
tel. 632-00-11



Dla Twojego Dziecka

- ✦ wózki, łożeczka
- ✦ meble dziecięce
- ✦ foteliki samochodowe
- ✦ art. i ubrania niemowlęce

*Bogata oferta
atrakcyjne ceny
transport*

ZAPRASZAMY : pon - pt. 11⁰⁰-19⁰⁰, sob. 9⁰⁰-15⁰⁰



GOLDEN TOURS
AGENCJA TURYSTYCZNA

Nowo otwarta
agencja turystyczna
GOLDEN TOURS

oferuje wycieczki zagraniczne,
imprezy pobytowe krajowe
i zagraniczne, tanie zimowiska
(narły w Austrii, Francji i Słowacji)
imprezy na zamówienie,
kursy językowe (zagraniczne)

Biurowisko: Aplauz Complex
ul. Radiowa 1A Ilp.

ZAPRASZAMY ! pon-pt 10⁰⁰ - 18⁰⁰ tel. 638-71-24
638-71-26 do 29 wew. 237

CENTRUM OPTYKI OKULAROWEJ

OPTOKAN

675-44-33

Kondratowicza 23

OPTOKAN

Komputerowo-optyczne badanie wzroku
Wykonanie okularów w ciągu 1 godziny
Największy wybór oprawek
Soczewki kontaktowe z filtrem UV

OPTOKAN
Dzielnica
w Warszawie

"OPTOKAN"

ul. Kondratowicza 23, tel. 675-44-33; 674-29-29

Czynny pon-pt 9⁰⁰-19⁰⁰ sobota 9⁰⁰-14⁰⁰

Kupon ważny
do końca stycznia 1996 r.

OPTOKAN



Ten kupon upoważnia Państwa
do wykonania badania wzroku
OPTOKAN tylko za 9 zł (90.000 starych zł)

01-141 Warszawa, ul. Wolska 84/86
tel. 632-12-41 w. 206, fax 632-29-27

KSIĘGARNIA FIRMOWA

poleca:

najnowszą książkę Wydawnictwa J & BF
Willy Breinholst w tłumaczeniu **Ryszarda Turczyńca** pt.
„Dzieci, najlepszy wynalazek od czasów Adama i Ewy”.
Autor książki to „Niedościgły Mistrz Humoru” w Księdze
Rekordów Guinnessa. Atrakcyjność tej mądrej, a jednocześnie
bardzo wesołej lektury podnoszą zabawne ilustracje
autorstwa Helle van Roey. Książkę można również
zamówić z dostawą pocztą do domu. Cena z kosztem
przesyłki wynosi 11 zł.

Zamówienia należy kierować pod adresem:
KLUB PRZYJACIÓŁ KSIĄŻKI
05-807 Podkowa Leśna, skr. poczt. 100.



CAŁODOBOWY ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

WOLA ul. Górczewska 176
tel. 665-22-24
Praga Płd. ul. Grochowska 285
tel. 10-27-47
Praga Płd. ul. Trakt Lubelski 157
tel. 12-68-67

„NIEBO”



PEŁNY ZAKRES USŁUG

WYSOKI STANDARD

GODNE WARUNKI OSTATNIEJ POSŁUGI

NISKIE CENY

NOWE

ZYCIE WSM



PISMO WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

**dostarczane jest za pośrednictwem
administracji osiedli do wszystkich
budynków WSM.**

**Dodatkowe egzemplarze
(nie tylko aktualne) można
otrzymać w Zarządzie WSM
przy ul. Elbląskiej 14 oraz
w administracjach osiedli.**

PIĄTEK 22.12

9.00 Słońce o poranku
10.30 Kopciuch – serial
11.30 Przekroczyć granice – film
13.00 Świat malucha
13.30 Studio Ursynat
14.00 Program Porion 2
16.00 Świat malucha
16.30 Studio Ursynat
17.00 Kamera na dachu
17.30 Okiem reportera
17.55 Eko-radio
18.05 Teleoferta
18.15 Kwadrans Zygmunta Broniarka
18.30 Filmy w Porionie
18.45 Drogo, taniej, najtaniej
20.00 Kopciuch – serial
21.00 Wspaniłości przyrody
21.30 Supermodelka
22.00 Śmieć się z nami
23.30 Teledyski na życzenie
1.00 Studio Ursynat
1.30 Program Porion 2

SOBOTA 23.12

9.00 Świat malucha
9.30 „Mała księżniczka” – serial
10.00 Kopciuch – serial
10.50 Śmieć się z nami
11.20 Świat malucha
12.45 Legenda Frankensteina
13.15 Nasz człowiek w parlamencie – film
15.30 Księżniczka na ziarenku – film
16.30 Chlebowa panienka – serial
17.00 Koledzy w Porionie
18.30 Wigilia z Partią
19.30 Detektywi – serial
20.00 Sladze Hammer – odc.1 serialu
20.30 Wypożyczalnia mag. video
21.00 Atelier – film
22.00 Niebiańska dziewczyna – film
23.35 Clip Box
1.05 Kanał Porion 2

NIEDZIELA 24.12

9.00 Świat malucha
9.30 „Mała księżniczka”
10.00 Sladze Hammer – serial
10.30 Synowie mafii – film
12.15 Świat malucha
13.05 Wypożyczalnia
13.30 Moda i styl
14.00 Hity Porionu
15.30 Chlebowa panienka – serial
16.00 Koledzy w Porionie
17.30 Wigilia z Partią
19.00 Telefoniczny konkurs filmowy
20.00 Wiosenne wody – film
21.40 Proboszcz bazyliki – film
22.00 Póki się znów nie spotkamy – cz. 1 sagi film.
23.30 Fan Film Club
1.05 Kanał Porion 2

PONIEDZIAŁEK 25.12

9.00 Świat malucha
9.30 Mała księżniczka
10.00 Wiosenne wody – film
11.40 Póki się znów nie spotkamy – film
13.10 Święta, święta – film
13.40 Królowa śniegu – film
15.10 Księga dżungli
17.00 Wśród nocnej ciszy – magazyn świąteczny
20.00 Różowa dama – serial
21.00 Znani i nieznan
21.30 Planeta mody – reportaż
22.00 Póki się znów nie spotkamy
23.30 Studio Ursynat
23.50 Kanał Porion 2

WTOREK 26.12

9.00 Kropka, nutka i przecinek
9.30 Świat malucha
10.00 Różowa Dama – serial
11.00 Planeta mody – reportaż
11.30 Znani i nieznan – film
12.00 Póki się znów nie spotkamy
13.30 Panienska z okienka – film
17.00 Wśród nocnej ciszy – mag. świąteczny
20.00 Różowa Dama – serial
21.00 Planeta mody
22.00 Póki się znów nie spotkamy
23.30 Studio Ursynat
0.00 Kanał Porion 2

ŚRODA 27.12

9.00 Słońce o poranku
10.30 Różowa Dama
11.30 Planeta mody
12.30 Póki się znów nie spotkamy
14.00 Studio Ursynat
14.30 Kanał Porion 2
16.00 Świat malucha
16.30 Hity Porionu
17.00 Jesień w Porionie
17.30 Okiem reportera
17.55 Teleoferta
18.05 Wokół nas – spotkanie dziennikarza
18.30 Troll – mag. muz.
19.00 Moto-Porion
20.00 Kopciuch – serial
21.00 Supermodelka – serial
21.30 Pół godziny dla rodziny
22.00 Morderczy wynalazek – film
23.30 Studio Ursynat
00.00 Kanał Porion 2

CZWARTEK 28.12

9.00 Słońce o poranku
10.30 Kopciuch – serial
11.30 Pół godziny dla rodziny
12.00 Morderczy wynalazek
13.30 Studio Ursynat
14.00 Kanał Porion 2
16.00 Świat malucha
16.30 Hity Porionu
17.00 Eko-wiadomości
17.30 Okiem reportera
18.00 Warto przeczytać
18.25 Z pierwszej ręki
19.00 Janusz Korwin-Mikke zaprasza
20.00 Kopciuch – serial
21.00 Pół godziny dla rodziny
21.30 Supermodelka
22.00 Nad Niemenem – film
23.30 Studio Ursynat
0.00 Kanał Porion 2

PIĄTEK 29.12

9.00 Słońce o poranku
10.00 Świat malucha
10.30 Kopciuch – serial
11.30 Pół godziny dla rodziny
12.00 Nad Niemenem
13.30 Studio Ursynat
14.00 Porion 2
16.00 Świat malucha
16.30 Studio Ursynat
17.00 Kamera na dachu
17.30 Okiem reportera
17.55 Eko-radio
18.05 Teleoferta
18.15 Kwadrans Zygmunta Broniarka
18.30 Filmy w Porionie
18.45 Drogo, taniej, najtaniej
20.00 Kopciuch – serial
21.30 Supermodelka – serial
22.00 Nad Niemenem – film
23.30 Clip Box
1.00 Studio Ursynat
1.30 Program Porion 2

SOBOTA 30.12

9.00 Świat malucha
9.30 Mała księżniczka
10.00 Kopciuch – serial
10.50 Pół godziny dla rodziny
11.20 Nad Niemenem – serial
13.00 Nasz człowiek w parlamencie – serial
13.30 Piernikowa dziewczuszka
14.00 Hity Porionu
14.30 Tydzień w Porionie
15.00 Koncert życzeń
15.30 Disco Polo Show – mag. muz.
16.30 Nasze życie, nasze zdrowie
17.00 Sylwestrowy kalejdoskop
19.30 Telefoniczny konkurs film.
20.00 Sladze Hammer – serial
20.30 Mag nowości video
21.00 Życie pozagrobowe – film dok.
22.00 Pościg za mamuszką – komedia
23.35 Clip Box
1.05 Kanał Porion 2

NIEDZIELA 31.12

9.00 Świat malucha
9.30 Mała księżniczka
10.00 Sladze Hammer – film
10.30 Życie pozagrobowe – film dok.
11.15 Pościg za mamuszką – komedia
13.00 Wypożyczalnia
13.30 Świat malucha
14.00 Hity Porionu
14.30 Tydzień w Porionie
15.30 Disco Polo Show
16.30 Nasze życie, nasze zdrowie
17.00 Sylwestrowy kalejdoskop
19.30 Telef. konkurs film.
20.00 Fantastyczna budka telefoniczna – film
21.30 W małym domku – film
22.00 Wielki szmal – film
23.30 Nie tylko dla panów – film
1.00 Kanał Porion 2

PONIEDZIAŁEK 1.01

9.00 Świat malucha
9.30 Obrońcy kamienia
10.45 Fantastyczna budka telefoniczna – film
12.15 W małym domku – serial
12.45 Wielki szmal – film
14.15 Teatr baśni
15.05 Koniec wakacji – film
16.35 Muzyczny Porion
17.00 Przeżyjmy to jeszcze raz
20.00 Różowa dama – serial
21.00 W małym domku – serial
21.30 Życie pozagrobowe – film
22.00 Wiatr namiętności – film
23.30 Nie tylko dla panów – film
1.00 Studio Ursynat
1.30 Kanał Porion 2

WTOREK 2.01

9.00 Słońce o poranku
10.30 Różowa dama – serial
11.30 W małym domku
12.00 Życie pozagrobowe
12.45 Wiatr namiętności – film
14.15 Program Porion 2
16.00 Świat malucha
16.30 Hity Porionu
17.00 Z muzycznym autografem
17.30 Okiem reportera
18.00 Ślawni ludzie
18.20 Mam prawo do...
18.40 Z własną kamerą
19.00 Warszawski Nurt Basketu Amatorskiego

20.00 Różowa Dama – serial
21.00 Planeta moda
21.30 Supermodelka
22.00 Film na życzenie
23.30 Studio Ursynat
0.00 Kanał Porion 2

ŚRODA 3.01

9.00 Słońce o poranku
10.30 Różowa Dama – serial
11.30 Planeta moda
12.00 Film na życzenie
13.25 Studio Ursynat
14.55 Kanał Porion 2
16.00 Świat Malucha
16.30 Hity Porionu
17.00 Zima w Porionie
17.30 Okiem reportera
17.55 Teleoferta
18.05 Wokół nas
18.30 Mag. muz.
19.00 Moto Porion
20.00 Kopciuch – serial
21.00 Planeta moda
21.30 Supermodelka – serial
22.00 Film na życzenie
23.30 Studio Ursynat
0.00 Kanał Porion 2

CZWARTEK 4.01

9.00 Słońce o poranku
10.30 Kopciuch – serial
11.00 Planeta moda
12.00 Rewolucja francuska
13.30 Studio Ursynat
14.00 Kanał Porion 2
16.00 Świat malucha
16.30 Hity Porionu
17.00 Eko-wiadomości
17.30 Okiem reportera
18.00 Warto przeczytać
18.25 Z pierwszej ręki
19.00 Janusz Korwin-Mikke zaprasza
20.00 Kopciuch – serial
21.00 Planeta moda
21.30 Supermodelka – serial
22.00 Akademia plażowa – film
23.35 Studio Ursynat
0.05 Kanał Porion 2

PIĄTEK 5.01

9.00 Słońce o poranku
10.30 Kopciuch – serial
11.30 Planeta moda
12.00 Akademia plażowa – film
13.30 Studio Ursynat
14.00 Program Porion 2
16.00 Świat malucha
16.30 Studio Ursynat
17.00 Kamera na dachu
17.30 Okiem reportera
17.55 Eko-radio
18.05 Teleoferta
18.15 Kwadrans Zygmunta Broniarka
18.30 Filmy w Porionie
18.45 Drogo, taniej, najtaniej
19.05 Warszawskie Centrum Karate
20.00 Kopciuch – serial
21.00 Planeta moda
21.30 Supermodelka – serial
22.00 Oczami Milsi i Flory
23.30 Clip Box
1.00 Studio Ursynat
1.30 Program Porion 2

Całą dobę TELEGAZETA
WTK Porion zastrzega sobie prawo
zmian w programie!

TELEFONY W PORIONIE

ŻOLIBORZ – Daniłowskiego 2/4

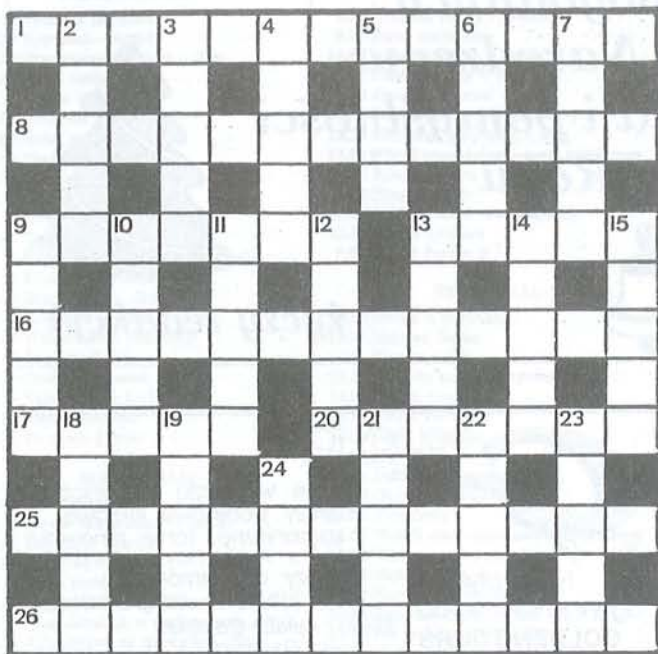
Biurow Obs. Klienta tel./fax 34-52-89, 35-47-76
TV PORION studio tel./fax 34-52-89, 35-47-76
Sklep RTV tel./fax 34-52-89, 35-47-76
Sklep meblowy 34-52-87
Super Sam/Bar 34-46-85

ŻOLIBORZ – Księgarzy 11

Super Sam 669-91-96, tel./fax 663-85-86
PRAGA – Okrzei 35
Sklep meblowy 618-32-55
Sklep RTV 18-63-31

BRÓDNO – Krasnobrodzka 11

Sklep RTV 614-50-48
Sklep meblowy 614-50-48
MOKOTÓW – Wałbrzyska 48
Sklep RTV 644-57-54



POZIOMO: 1) kartka z życzeniami, gratulacjami, 8) aparat do wykonywania odbitek fotograficznych, 9) przenośny przyrząd przeciwpożarowy, 13) schorzenie, charakteryzujące się silnymi napadami duszności; dychawica, 16) średniowieczna danina płacona przez państwa katolickie na rzecz Stolicy Apostolskiej, 17) tkanina z włókna poliestrowego, 20) słynny amerykański tancerz, śpiewak i aktor filmowy (1900-1987), 25) przesadne podkreślenie, wyolbrzymienie czegoś albo skopiowanie jakiejś ilustracji, 26) jest nim np. Waldemar Marszałek.

wnie na inny język, 9) dawny, prymitywny instrument podobny do skrzypki, 10) orszak, asysta, 11) popularne wino jugosłowiańskie, 12) rodzaj wiszącej lampy, 13) silne podniecenie, wzburzenie, 14) wystawa produktów umożliwiającą zawieranie transakcji handlowych, 15) słynny maratończyk etiopski, dwukrotny mistrz olimpijski, 18) utwór muzyczny w bardzo wolnym tempie, 19) firmament, 21) wyraz, 22) Delon albo Prost, 23) krach finansowy, upadłość, 24) jedno ze zbóż.

PIONOWO: 2) część ogumienia pojazdu, 3) Troja, 4) odręczny rysunek przedstawiający główne zarysy czegoś, 5) prawda w nie kole, 6) pierwszy krąg szyjny człowieka, 7) zwrot, nie dający się przetłumaczyć dosłowo.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru.

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

Oprac. Askier

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 1 nagrody wylosowali: Joanna Perzyńska, Konstanty Bielecki i Krzysztof Czempiński. Książki – ufundowane przez Księgarnię Firmową „FILAR” z ulicy Wolskiej 84/86 – wysyłamy pocztą.

ŻYCIE NA WESOLO

– No i jak moja metoda na bezsenność? Liczy pan?

– Liczę. Wczoraj doliczyłem do 367 894!

– I zasnął pan?

– Nie. Musiałem już wstać.

Rozmowa na wieczorku zapoznawczym w domu wczasowym.

– Niech pani spojrzy na tego starego, tysego bałwana, który tańczy z tą farbowaną blondynką. To mój dyrektor. Nie ma na świecie większego kretyna.

– A czy pan mnie zna?

– Nie.

– Jestem żoną pańskiego dyrektora.

– A czy pani mnie zna?

– Nie.

– No to chwala Bogu!

Znowu uwaga w dzienniczku – załamuje ręce matka po powrocie synka ze szkoły.

– Powinieneś brać przykład z ojca.

– Ale tata siedzi w więzieniu – dziwi się dziecko.

– Właśnie dowiedziałam się, że mają go zwolnić za dobre sprawowanie.

Przychodzi facet do lekarza:

– Panie doktorze, co noc sni mi się, że jestem krową i żuję trawę!

– To nie jest takie groźne.

– Być może, ale gdy się rano budzę, mam tylko pół materaca!

Wychowawczynie klasy złości się na ucznia:

– Dlaczego się znów spóźniłeś?

– Bo miałem iść na ryby i tata mi nie pozwolił...

– I bardzo dobrze! Pewnie ci powiedział, że nie wolno opuszczać lekcji?

– Nie. Powiedział, że dla dwóch nie starczy robaków.

Za „Angorą” nr 51/95



Rys. Piotr Zendak

NOWE **ŻYCIE WSM** 
PISMO WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

MIESIĘCZNIK WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
Na zlecenie WSM wydaje Agencja Wydawnictw Informacyjnych
01-402 Warszawa, ul. Ciołka 16, tel. 36-02-41 w. 279. Redaguje Zespół.
Redaktor naczelny: Jacek Kłopotowski, z-ca red. naczel.: Danuta Wieluńska.
Adres do korespondencji: WSM – Dział Organizacyjny, 01-737 Warszawa, ul. Elbląska 14.